Janusz Kobyłka odebrał statuetkę Człowieka Roku

strona 4

strona 21

Tyle Ann w jednym miejscu

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
30 lipca - 5 sierpnia 2024 r. ■ nr 31 (962) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Kuria bliżej budowy gigantycznej farmy fotowoltaicznej w naszym powiecie

Władze gminy sceptyczne

Spółka, w której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska, po bojach prawnych ma już pozytywną decyzję środowiskową.

- Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy - liczy ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik kurii

STRONA 11

Szpital ze stratą większą niż podawano. Które oddziały pójdą pod nóż?

STRONA 8

Mniej bogaczy na Lubelszczyźnie, a u nas przybyło

Rekordowe dochody gracza giełdowego.

STRONA R1

Żłobka w szkole w Firleju nie będzie. Gmina odda pieniądze

STRONA 22

Informator Powiatu Lubartowskiego

STRONA 5

Uścimów: Koło domów albo przy oczyszczalni. Bliżej do decyzji o lokalizacji masztu PLAY

STRONA 20

Wreszcie: Budowa ekspresówki Lubartów - Lublin może ruszyć na przełomie września i października

STRONA 19

Będą utrudnienia w ruchu w gm. Niemce

Niemce: Jastrząb zapłaci podatek za strzelnicę w Osówce?

STRONA 19

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

N 2710
ISSN 2392-2184
31
9 772392 218400
LUB

eprasa.pl 7916adc428

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

Przerwy w dostawie prądu

30 lipca
godz. 7.00 - 12.00,
Glinnik (2)
godz. 8.00 - 15.00,
Lubartów ST-8 ul. Mickiewicza, Szulca, Kręta, Krzywe Koło

1 sierpnia
godz. 7.00 - 12.00,
Rudno (1)
godz. 8.00 - 15.00,
Majdan Kozłowiecki (3)
godz. 11.00 - 15.00,
Rudno (3)

2 sierpnia
godz. 8.00 - 12.00,
Nowodwór (1)
godz. 8.00 - 14.00,
Katarzyn (2)

Wspólnota Lubartowska z wyróżnieniem od RCKiK

Jako wydawnictwo wspieramy takie inicjatywy poprzez publikacje w gazecie oraz Internecie.

Dziękujemy Regionalnemu Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie za to wyjątkowe wyróżnienie.

Wszystkim przypominamy, że informacje o akcjach i prośby o patronaty medialne możecie przysyłać na adres: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Takie podziękowanie otrzymaliśmy od Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie

Masz stare kasety? Teraz możesz oddać je na wystawę

Nietypową akcję zbiórki starych kaset magnetofonowych prowadzi Miejska Biblioteka Publiczna w Lubartowie.

Już wkrótce w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się wydarzenie upamiętniające jedno z najważniejszych przedsiębiorstw w historii Lubartowa, „Dni z Unitrą". Jak pamiętają starsi mieszkańcy naszego miasta, to właśnie u nas produkowane były kultowe odtwarzacze audio i video. Teraz biblioteka chce przypomnieć historię przedsiębiorstwa, a niespodzianką w czasie wydarzenia będzie spotkanie z pracownikami obecnej Unitry, mającej siedzibę w Warszawie. Jak się dowiedzieliśmy, biblioteka chce uhonorować przedsiębiorstwo wyjątkową artystyczną instalacją multimedialną.

Do celu wystawy biblioteka potrzebuje m.in. starych kaset magnetofonowych.

- Poszukujemy niepotrzebnych, zepsutych lub zgranych kaset. Przyjmiemy każdą ilość - informuje biblioteka na swoim profilu społecznościowym. - Docelowo potrzebujemy 1320, czyli tyle, ile miała długość w mm kaseta C90 - dodaje.

Kasety można przekazywać **Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie (ul. Lubelska 36) do 15 sierpnia.**

Ewa Jaszczak

24 LUBARTOW
24wspolnota.pl

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

CAŁODOBOWA APTEKA na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA 30 LIPCA - 5 SIERPNIA :
- Szynka z pieca Olewnik - 36,79 zł/kg
- Ser salami Zambrowskie - 24,99 zł/kg
- Kawa mielona Jacob Kronung 250 g - 12,99 zł
- Napój gazowany Hoop-cola 2 l - 6,99 zł
- Chleb orkisz graham 400 g - produkcja własna - 4,85 zł

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorczyk"
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, Lubelska 224
dyżur całodobowy
508 107 618

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul.Cicha 39, 21-100 Lubartów

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR
Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA
A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl 7916adc428

Powiat lubartowski: Pijany ojciec wiózł dziecko, dachował w rowie. Miał 2,5 promila

Dziecko zostało przewiezione do szpitala na badania po tym, jak dachował samochód prowadzony przez pijanego mężczyznę

We wtorek, 23 lipca, około godz. 15 w Ostrowie Lubelskim opel wjechał do rowu i dachował. Wewnątrz samochodu znajdowało się małe dziecko.

- 53-letni mieszkaniec gminy Uścimów, kierując samochodem marki Opel, na łuku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał do przydrożnego rowu i dachował.

Opel dachował, jego kierowca miał 2,5 promila

W samochodzie jechała z mężczyzną jego prawie 3-letnia córka. Dziecko zostało przetransportowane do szpitala w Lublinie na badania - opisuje zdarzenie sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Na szczęście życiu dziecka nie zagraża niebezpieczeństwo.

Okazało się, że 53-letni ojciec dziewczynki miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w lubartowskiej komendzie, samochód odholowano.

- Mężczyzna usłyszy zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości, a także prawdopodobnie zarzut narażenia małoletniej na możliwość utraty zdrowia, bądź życia, za co grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności. - informuje sierż. szt. Stanicka.

Marcin Kusyk

Krystian Olszta trenuje przed Mistrzostwami Świata. Lubartowski zawodnik pojedzie do Wiednia

Krystian Olszta jest jednym z dwóch zawodników KS Workout, którzy zakwalifikowali się do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata ISKA 2024, które w październiku odbędą się w Wiedniu. Drugi z naszych reprezentantów to Marcin Pacek. Krystian trenuje przed zbliżającymi się mistrzostwami, uczestniczył w zgrupowaniu kadry ISKA Poland. Nie tylko zawodnicy KS Workout pojadą na mistrzostwa, zakwalifikowała się na nie także Marta Rodzik z MKS Lubartów

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Jak obniżyć rachunki za prąd?

Co zrobić, żeby rachunki za prąd były niższe teraz i w przyszłości? Obecnie mamy zamrożone ceny energii elektrycznej. Płacimy za nią poniżej kosztów wytworzenia, a i tak dla wielu rodzin oznacza to duży wydatek. Osoby o niskich dochodach jeszcze w tym roku mogą skorzystać z dopłaty w postaci bonu energetycznego, a zapobiegliwi i myślący o środowisku naturalnym powinni rozpocząć inwestowanie w nowoczesne urządzenia: fotowoltaikę, pompę ciepła czy magazyn energii.

Bezzwrotny bon energetyczny

Rodziny o niskich dochodach jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat do rachunków za prąd w postaci bonu energetycznego. **Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku** w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można składać wniosek o przyznanie bonu energetycznego. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych albo 2500 zł na osobę dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.

Bez opłaty mocowej

Do cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne, widoczne w rachunkach ze energię. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii. O jej wysokości decyduje Prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Opłata ta wynosi od 2,66 zł do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe jest zużycie energii, tym jest wyższa.

Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszone na pół roku, do końca 2024 roku.

Oznacza to kolejną oszczędność, bo rachunki będą niższe o 19,63 zł, a nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe, o zużyciu energii wynoszącym około 2000 kWh rocznie, zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

Cena prądu

Od 1 lipca br. wszyscy płacą za prąd 500 zł netto za 1 MWh (1000 kWh), co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, zatwierdzonej przez Prezesa URE. Nadal płacimy za prąd mniej, niż kosztuje jego wytworzenie (szacuje się, że to obecnie 623 zł za 1 MWh), dzięki dopłatom rządowym pokrywającym tak zwane zamrożenie. Jednak ceny prądu są systematycznie „odmrażane". Do końca czerwca br. gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę bez względu na roczny poziom zużycia. W ten sposób gospodarstwa domowe zużywające więcej prądu, czasami w wyniku braku środków na nowe, energooszczędne urządzenia, nie są muszą płacić wyższych stawek.
Została też utrzymana dotychczasowa cena maksymalna prądu na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw. Decyzja została podjęta w odpowiedzi na liczne postulaty ze strony lokalnych firm i sfery budżetowej.

Własna energia

Dla dobra planety odchodzimy od użytkowania paliw kopalnych na rzecz energii odnawialnej. Półtora miliona domów w Polsce ma już własne instalacje fotowoltaiczne wytwarzające energię elektryczną. Co roku instalujemy 200 tysięcy pomp ciepła i około 10 tys. magazynów energii. To wciąż niewiele, ale jesteśmy na początku wprowadzania tych nowoczesnych rozwiązań. Dla pojedynczego gospodarstwa domowego są to bardzo kosztowne inwestycje i nawet korzystając z dopłat na ich instalację trzeba wydać sporą sumę. Jednak dzięki temu w przyszłości można płacić znacznie mniej albo nie płacić w ogóle za zakupy energii elektrycznej, tylko samemu ją produkować.

Państwo wspiera te rozwiązania z uwagi na rosnące koszty wytwarzania energii z paliw kopalnych i w trosce o środowisko naturalne, także w interesie przyszłych pokoleń. A im większa niezależność energetyczna pojedynczych gospodarstw domowym, tym większe możliwości zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego całego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

LUB

eprasa.pl 7916adc428

Odebrał statuetkę Człowieka Roku Ziemi Lubartowskiej i rusza na siódmy rajd

W roku 105. rocznicy powstania PCK Janusz Kobyłka pojedzie na rajd propagujący tę organizację. Jak się przygotowuje do rajdu, powiedział Wspólnocie.

Janusz Kobyłka, kolarz z Lubartowa i zdobywca tytułu Człowieka Roku 2023 Wspólnoty Lubartowskiej znowu rusza w trasę. Jest znany z rajdów rowerowych po Polsce.

Więcej wolontariuszy!

Jeździł już, promując honorowe krwiodawstwo, jechał dla Hospicjum św. Anny. Tym razem rusza na rajd dla PCK. Dla Czerwonego Krzyża już zresztą jeździł. W tym roku okazja jest wyjątkowa, 105 lat temu powstał PCK.

- Wyjeżdżam 5 sierpnia. Zajmie mi to cały sierpień. W tym roku jadę dla PCK. Trasa będzie miała 2 tys. kilometrów. Na początku odwiedzę wszystkie siedziby oddziałów PCK w województwie lubelskim. Jest ich 15. To będzie około 650 kilometrów, pozostała trasa będzie na terenie całego kraju. To już mój siódmy wyjazd od 2018 r. Na takie wyjazdy poświęcam cały urlop, więc - prawdę mówiąc - od 2018 r. nie miałem urlopu. Dla PCK jeździłem już trzy razy, łącznie przejechałem dla nich 7,7 tys. km.

Teraz jadę nie tylko dla lubartowskiego, ale także dla lubelskiego PCK. Będzie trochę inaczej, poprzednio promowałem krwiodawstwo, namawiałem do oddawania krwi. Teraz będę namawiał, żeby ludzie współpracowali z PCK, bardziej się udzielali jako wolontariusze, pomagali - mówi Janusz Kobyłka. Zwraca uwagę na rolę wolontariuszy PCK w opiece nad osobami starszymi.

- Seniorów przybywa, potrzebują opieki, wolontariuszy brakuje. Takie starsze osoby są jak dzieci - marudzą, trzeba im leki podawać. Nie każdy ma predyspozycje, żeby się takimi osobami zajmować. Jeśli będzie więcej wolontariuszy, to będzie wybór - mówi kolarz. W wyjeździe wspiera go miasto, jak mówił burmistrz Krzysztof Paśnik podczas spotkania w ratuszu, 22 lipca, rajd będzie prawdopodobnie sfinansowany ze środków na profilaktykę antyalkoholową.

- Głównym sponsorem wyjazdu jest miasto Lubartów, zapewnia mi noclegi i wyżywienie. Jest deklaracja niektórych oddziałów PCK, że jeśli przyjadę, będę miał nocleg i wyżywienie u nich, będą honorowym gościem - mówi pan Janusz.

Sakwa rowerzysty

Jest już doświadczonym cyklistą, ale przed rajdem musi się przygotować kondycyjnie.

- To mój siódmy wyjazd, więc logistycznie nie ma problemu. Kondycyjnie - jeżdżę po 50 kilometrów co drugi dzień. Mimo że są upały, nie przeszkadza mi to. Jestem przygotowany na upały, odżywiam się prawidłowo, zażywam elektrolity. Nawadniam organizm, potas i magnez zażywam non stop. Kondycja jest. Rower mam ciągle ten sam, firmy Cross. Jest po generalnym remoncie. Jest w nim wymienione prawie wszystko, oprócz ramy i kół: przednia i tylna zębatka, łańcuch. Na rajdzie muszę czuć się bezpiecznie i wiedzieć, że jadę na bezpiecznym rowerze - mówi kolarz. Ważne jest wyposażenie, z którym rusza w drogę.

- W sakwach mam trzy komplety do przebrania się, apteczkę, kremy na twarz, żeby osłaniać od wiatru i słońca. Środki higieniczne: mydło, ręcznik, szczoteczka, pasta do zębów, peleryna od deszczu - wylicza. Każdy przedmiot włożony do sakwy, choćby najbardziej potrzebny, to dodatkowe obciążenie w czasie jazdy.

- Będę miał jeszcze ulotki PCK, które będę rozdawał ludziom. Będę rozmawiał i zachęcał do współpracy z PCK. Najlepiej, gdyby były na bardzo cienkiej kartce. Dostałem kiedyś ulotki na tekturce, są bardzo ciężkie. Jeśli wezmę takich ulotek 200 czy 400, to rozłożenie ich na cztery sakwy to już jest ciężar. Jeśli np. kupię butelkę wody 1,5 litra i włożę do sakwy, to czuję ciężar. Jak się jedzie rowerem 50 - 80 kilometrów, to każde podbicie na jakimś kamyku, krawężniku, to się odczuwa. Nawet jak wiatr wieje, a jest duże obciążenie, to jedzie się wolniej. Trzeba włożyć więcej siły w pedałowanie. Dlatego ulotki będą teraz na cieńszym papierze, mogę ich wziąć na raz około 200. Sakwy są bardzo dobre, ale jak włożę coś, np. koszulkę, to przesiąka gumą. Muszę to wyjąć, przewietrzyć, bo to czuć gumą - mówi Janusz Kobyłka. W sakwach nie da się przewozić wielu produktów żywnościowych.

- Jeżeli chodzi o jedzenie, to nie mogę włożyć bułki z serem czy kiełbasą, czekolady, bo to się wszystko rozpłynie. Takie rzeczy mogę kupować tylko na miejscu. Napoje owszem, ale batonów czy innych podobnych rzeczy nie, po dwóch - trzech godzinach już pływa w sakwie - mówi kolarz.

Statuetkę Człowieka Roku 2023 Janusz Kobyłka odebrał na Annowaniu. Wręczyli ją Ewa Jaszczak i Marcin Kusyk ze Wspólnoty Lubartowskiej

Żywa reklama PCK

Podczas rajdów promujących honorowe krwiodawstwo Janusz Kobyłka spotykał się z burmistrzami i wójtami odwiedzanych gmin. Teraz rajd będzie wyglądał nieco inaczej.

- W tym roku nie planuję spotkań z burmistrzami i wójtami. Jeśli rajd będzie nagłośniony przez media i będą mnie zapraszali, to oczywiście odwiedzę. Głównie będę odwiedzał oddziały PCK. Takie spotkania będą kameralne. Będą członkowie, wolontariusze. Jeśli będą media, to informując o tym, też będą zachęcały do współpracy z PCK - mówi Janusz Kobyłka. Zawsze podczas rajdów rozmawia z napotkanymi ludźmi, tak będzie i teraz.

- PCK robi spotkania, tak, jak u nas w rynku. Ale to są jednorazowe akcje, godzina, dwie i ludzie się rozchodzą. To jest dobre, ale ja będę taką żywą reklamą. Jak będę jechał przez miesiąc dzień w dzień, to oddźwięk będzie trochę większy. Zdarza się, że ktoś wróci do domu, po trzech - czterech dniach zacznie myśleć: a gdzie ten rowerzysta dojechał, gdzie go witali, odpisują mi później. Ale to jest też taka zachęta: a może pójdę, jak PCK będzie robiło jakiś festyn czy promocję. Wiem, że po moich rajdach promujących krwiodawstwo, w miejscowościach, w których byłem, więcej ludzi teraz oddaje krew. Tego nie da się przeliczyć na żadne pieniądze. Kiedyś w Zielonej Górze jedna pani mówi: tyle pan przejechał, a ile to kosztuje? Ja na to: a gdyby pani syn czy córka zachorowała, to co by pani zrobiła, żeby ratować? Chwila ciszy, sekunda, dwie i mówi: wszystko! - mówi cyklista.

Marcin Kusyk

Grażyna Paśnik z PCK, burmistrz Krzysztof Paśnik i Janusz Kobyłka, rowerzysta. W sierpniu ruszy na kolejny rajd po Polsce

2 tys. km

- tyle będzie liczyła tegoroczna trasa

LUB

eprasa.pl 7916adc428

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA
NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE
ORAZ NIEODPŁATNA MEDIACJA

Starostwo Powiatowe w Lubartowie informuje, że na terenu powiatu lubartowskiego świadczona jest nieodpłatna pomoc prawna ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz nieodpłatne poradnictwo obywatelskie ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji.

Szczegółowe informacje znajdą Państwo na stronie: https://www.powiatlubartowski.pl/urzad/nieodplatna-pomoc-prawna

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ?

Z porad może skorzystać każda osoba, która złoży:
- oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, oraz przedsiębiorca w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod warunkiem, że złoży:
- pisemne oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej,
- oświadczenie o niezatrudnianiu innych osób w ciągu ostatniego roku, wszystkie zaświadczenia o pomocy *de minimis* oraz pomocy *de minimis* w rolnictwie lub rybołówstwie, otrzymanej w roku, w którym ubiega się o nieodpłatną pomoc prawną oraz otrzymanej w ciągu dwóch poprzedzających ją lat podatkowych, albo oświadczenia o wielkości tej pomocy otrzymanej w tym okresie, albo oświadczenia o nieotrzymaniu takiej pomocy w tym okresie.

Kobiecie w ciąży nieodpłatna pomoc prawna jest udzielana poza kolejnością.
Osobom ze znaczną niepełnosprawnością ruchową, doświadczającym trudności w komunikowaniu się, przewlekle chorym, niemających środków finansowych pozwalających na dotarcie do punktu, nie mających dostępu do środków transportu publicznego (odległa lokalizacja zamieszkania) porady prawne mogą być udzielane za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość i poza lokalem punktu.

FORMA ZAPISU:

Udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej lub nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się według kolejności zgłoszeń.
Zapisów można dokonać **bezpośrednio w punkcie**, **telefonicznie (nr 691 803 378)**, poprzez **zgłoszenie e-mail (npp@powiatlubartowski.pl), lub online pod adresem: http://np.ms.gov.pl/lubelskie/lubartowski.**

CO NALEŻY PRZYGOTOWAĆ:

1. Dokument tożsamości (dowód osobisty, paszport lub inny dokument potwierdzający tożsamość).
2. Dokumenty dotyczące Twojego problemu (nie są obowiązkowe).
3. Jeśli jesteś samozatrudnionym przedsiębiorcą wszystkie zaświadczenia o pomocy *de minimis* oraz pomocy *de minimis* w rolnictwie lub rybołówstwie, otrzymanej w roku, w którym ubiega się o nieodpłatną pomoc prawną oraz otrzymanej w ciągu dwóch poprzedzających ją lat podatkowych, albo oświadczenia o wielkości tej pomocy otrzymanej w tym okresie, albo oświadczenia o nieotrzymaniu takiej pomocy w tym okresie.

LISTA JEDNOSTEK NIEODPŁATNEGO PORADNICTWA:

Zgodnie z ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie prawnym oraz edukacji prawnej Starosta Lubartowski sporządza i aktualizuje listę jednostek nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego dla mieszkańców Powiatu Lubartowskiego. Lista dostępna jest pod adresem: https://www.powiatlubartowski.pl/attachments/article/1103/Za%C5%82%C4%85cznik%20nr.%206%20LISTA%20JEDNOSTEK%20NIEODP%C5%81ATNEGO%20PORADNICTWA.pdf

DYŻURY SPECJALISTYCZNE:

W ramach systemu nieodpłatnej pomocy prawnej uruchomiony został projekt punktów specjalistycznych, w których odbywają się dyżury specjalistyczne w dedykowanych punktach w całej Polsce.
Jeżeli potrzebujesz porady specjalisty, możesz zarejestrować się na wybrany dyżur – niezależnie od swojego miejsca zamieszkania. Szczegółowe informacje: https://www.gov.pl/web/nieodplatna-pomoc/dyzury-specjalistyczne.

POMOC PRAWNA
PORADY OBYWATELSKIE
MEDIACJA

Powiat Lubartowski

Ministerstwo Sprawiedliwości

LUB

Wizyta studyjna w Szczecinie i niemieckiej samowystarczalnej energetycznie wsi

W poszukiwaniu nowoczesnych rozwiązań

W ramach wizyty studyjnej na terenie należącym do Szczecińskiego Obszaru Metropolitarnego włodarze samorządów gminnych i powiatowych skupionych w SLOM (Stowarzyszeniu Lubelskiego Obszaru Metropolitarnego) podpatrywali jak Szczecin wraz z przyległymi gminami wykorzystuje zieloną energię, wdraża rozwiązania budownictwa pasywnego oraz zarządza produkcją energii i gospodarką odpadami.

Projekty, wdrożenia i instrumenty finansowe

Starostowie, burmistrzowi, wójtowie (w tym starosta **Jan Sławecki, burmistrz Karol Ługowski i wójt Jarosław Budka)** oraz towarzyszący im pracownicy z wybranych - przez dyrektora lubelskiego stowarzyszenia – urzędów, mieli okazję porozmawiać z Michałem Przepierą, zastępcą prezydenta Szczecina ds. inwestycji i przedsiębiorczości oraz Rafałem Księżopolskim, kierownikiem Biura Zarządzania Energią UM Szczecin, na temat rozwiązań zastosowanych w mieście, procesów inwestycyjnych, współpracy ze środowiskami biznesu, działań w zakresie pozyskiwania śroków zewnętrznych oraz bieżącego zarządzania gospodarką komunalną, a także tworzeniem infrastruktury samodzielności energetycznej.

By móc planować a także realizować inwestycje potrzebne są środki, dlatego organizatorzy przygotowali spotkanie z przedstawicielem Banku Pekao SA na temat narzędzi finansowych wspierających JST (Jednostek Samorządu Terytorialnego), które poprowadziła Daria Niedzielska.

Budownictwo pasywne

Następnie starosta **Jan Sławecki** wraz z pozostałymi uczestnikami udał się do zespołu pasywnych budynków - Pomorze Zachodnie by zapoznać się z nowoczesnymi rozwiązaniami zastosowanymi w obiektach użyteczności publicznej. Nowy kompleks administracyjny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie jest unikalny zarówno pod względem rozwiązań ekologicznych oraz efektywności energetycznej. Budynek o powierzchnię blisko 14 tys. m kw., w którym jest kilkaset pomieszczeń, podziemny parking dla samochodów i rowerów, 13 stanowisk do ładowania samochodów elektrycznych, windy, zielony ogród oraz taras widokowy na poziomie dachu, zużywa osiem razy mniej energii na ogrzewanie niż typowy budynek biurowy. W obiekcie zainstalowano m.in. system efektywnego zarządzania oświetleniem, temperaturą i jakości powietrza, zaś nowoczesna automatyka steruje roletami i żaluzjami okiennymi. Przestronne wnętrze wypełnia zieleń, a nawadniania roślin i wilgotności pilnuje komputer. System pomp ciepła sprzężony z ogniwami fotowoltaicznymi powoduje, że budynek jest samowystarczalny, jeśli chodzi o ogrzewanie i klimatyzację. Jednym z rozwiązań proekologicznych jest wykorzystywanie wody deszczowej do spłukiwania toalet. Zbiorniki podziemne oraz retencyjne pozwalają przejąć deszczówkę nawet z intensywnej ulewy.

Energia, ciepło i odpady

Na koniec wizyty goście z Lubelszczyzny odwiedzili EcoGenerator Szczecin - Zakład Unieszkodliwiania Odpadów. Po zwiedzaniu hal przedsiębiorstwa, przybyli wysłuchali Tomasza Lachowicza, prezesa zarządu ZUO, który wnikliwie opowiadał o wszystkich szczegółach procesu powstawania i funkcjonowania zakładu. Prezes przedsiębiorstwa podkreślił, że *„... spółka jest w całości własnością komunalną i dzięki temu wszystkie inwestycji przygotowała w otwartym dialogu społecznym, co pozwoliło wykorzystać akceptowane i najnowocześniejsze rozwiązania..., obecnie produkuje prąd i ciepło z odpadów jako jedna z najnowocześniejszych spalarni w Europie w tzw. mokrym systemie oczyszczania spalin. Utylizuje odpady od różnych dostawców, ale wyłącznie z terytorium Polski...”.*

Z przekazanych informacji wynika, że w ciągu poprzedniego roku produkcja energii elektrycznej wyniosła ponad 68 tys. MWh netto, oraz około 700 tys. GJ netto *ciepła*, Było to możliwe dzięki dostarczeniu ponad 175 tys. ton odpadów. Przez cały 2023 rok energia potrzebna do zasilenia lamp ulicznych i sygnalizacji świetlnych w Szczecinie a także ta wykorzystywana do funkcjonowania Szczecińskiego Parku Naukowo-Technologicznego, została wyprodukowana przez EcoGenerator. Zakład Unieszkodliwiania Odpadów jest jednym z filarów programu **„ENERGIA Miasta Szczecin”,** którego celem jest zwiększenie wykorzystania przez miasto własnych źródeł energii, a docelowo uzyskania samodzielności energetycznej. Obecnie rozwija inwestycje z zakresu fotowoltaiki. Firma jest przykładem umiejętnego i przejrzystego wdrażania rozwiązań budzących emocje społeczne w dialogu z mieszkańcami.

Feldheim - miejscowość samowystarczalna energetycznie

Jednym z punktów samorządowej wyprawy było podpatrywanie rozwiązania u naszych zachodnich sąsiadów. Osoby uczestniczące w wizycie obejrzały w jej trakcie m.in.: biogazownię, farmę wiatrową, magazyn energii oraz spotkali się z przedstawicielami mieszkańców.

Feldheim w Niemczech, jest to dzielnica miasta Treuenbrietzen pod Berlinem, którą zamieszkuje ok.130 osób, jest pierwszą samowystarczalną energetycznie miejscowością, gdzie energia w całości pochodzi z odnawialnych źródeł, a zasilanie w prąd i ciepło gospodarstw domowych odbywa się przez oddzielne sieci przesyłowe. To efekt działań rozpoczętych jeszcze w latach dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku. Postawiono wówczas w wiosce turbiny wiatrowe, na dachach zamontowano panele słoneczne, zbudowano magazyny energii oraz powiększono biogazownię.

Sukces tego projektu wynika z udanej i partnerskiej współpracy między samorządem, mieszkańcami i autorem oraz realizatorem projektu – podkreśla jeden z uczestników wizyty studyjnej **Jan Sławecki, Starosta Lubartowski, - *Z tych krótkich obserwacji i rozmów można powiedzieć, że jest*** *to przygotowany na małą skalę i wykorzystujący posiadane zasoby dość udany model lokalnego systemu zasilania w energię elektryczną i cieplną oraz biogaz, mogący inspirować do poszukiwania rozwiązań skrojonych na miarę potrzeb i możliwości dla mieszkańców i samorządów w Polsce. Przyśpieszenie wdrażania rozwiązań służących niezależności i samowystarczalności energetycznej wymaga, w dalszym ciągu, wprowadzenia znacznych zmian i ułatwień proceduralno - prawnych i nie obędzie się bez znacznego wsparcia finansowego ze strony funduszy unijnych, krajowych i inwestycyjnych.*

eprasa.pl 7916adc428

Diler narkotykowy w rękach łęczyńskich policjantów

Łęczna: Do 10 lat więzienia grozi 22-latkowi. Policjanci w wynajmowanym przez niego mieszkaniu znaleźli blisko 1000 porcji dilerskich marihuany. Ustalili też osobę, której mężczyzna sprzedawał narkotyki.

Fot. KPP Łęczna

Funkcjonariusze w wynajmowanym przez niego mieszkaniu znaleźli blisko 1000 porcji dilerskich marihuany

Fot. KPP Łęczna

Policjanci w mieszkaniu zastali kompletnie zaskoczonego odwiedzinami mężczyznę

Łęczyńscy policjanci ustalili, że 22-latek w wynajmowanym mieszkaniu na terenie powiatu chełmskiego posiada narkotyki.

- Funkcjonariusze postanowili to sprawdzić i pojawili się przed jego drzwiami. W mieszkaniu zastali kompletnie zaskoczonego odwiedzinami mężczyznę. Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych kryminalni znaleźli blisko 1000 porcji dilerskich marihuany. Ponadto ujawnili także mefedron. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do łęczyńskiej komendy. To nie były jedyne kłopoty 22-latka. W trakcie prowadzonych czynności śledczy ustalili, że sprzedawał mefedron ustalonej osobie o wadze nie mniejszej niż pół kilograma - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków oraz udzielania znacznych ilości środków psychotropowych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Następnie został doprowadzony do sądu, gdzie zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Co, gdzie, kiedy? POW. ŁĘCZYŃSKI

LIPIEC 31 ŚR. — **Akcja poboru krwi w Łęcznej**, Parking przy WAMEX, godz. 10:00

LIPIEC 31 ŚR. — **Warsztaty „Kuchnia Senioralna”**, Dzienny Dom Senior+ w Bogdance

SIERPIEŃ 1 CZW. — **Obchody 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Łęcznej**, Plac Powstań Narodowych

SIERPIEŃ 2 PT. — **Bezpłatna mammografia w ramach programu profilaktyki raka piersi**, Ludwin-Kolonia, przy hali sportowej

SIERPIEŃ 4 NIEDZ. — **Przystań Smaku i Kultury**, Gmina Ludwin

Co, gdzie, kiedy? LUBARTÓW

SIERPIEŃ 2 PT. — **Sesja Rady Gminy Serniki**

SIERPIEŃ 4 NIEDZ. — **Akcja poboru krwi w Kamionce**, plac przy UM, godz. 10:00

SIERPIEŃ 4 NIEDZ. — **XXXII Bieg Jezior w Gminie Uścimów**

SIERPIEŃ 5 PON. — **Zajęcia Kreatywne** w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie

Wilki w gminie Abramów

Na polach w okolicach Abramowa pojawiły się wilki. Gmina ostrzega przed drapieżnikami.

Widziane były w polach pomiędzy Marcinowem, Sosnówką i Abramowem. Gmina Abramów wydała specjalny komunikat w tej sprawie.

„Prosimy o ostrożność, wilk choć jest drapieżnikiem, który z racji swoich uwarunkowań (rozmiar, uzębienie, szybkość) z reguły boi się ludzi i unika z nimi kontaktu, z natury jest zwierzęciem płochliwym. Spotkania na linii człowiek - wilk mają więc charakter incydentalny i nie mogą być podstawą do podsycania negatywnych emocji lokalnych społeczności, czy podejmowania pochopnych działań zmierzających np. do eliminacji osobników w sytuacjach kiedy nie jest to zasadne. Oczywiście wszystkie niebezpieczne zdarzenia z udziałem wilków winny wymagać wyjaśnienia, a przede wszystkim natychmiastowej i zdecydowanej reakcji. Dlatego też wszelkie przypadki pojawienia się wilków na terenach zamieszkałych, które mogą stanowić niebezpieczeństwo, powinny być niezwłocznie zgłaszane bezpośrednio do wójta, który powinien podjąć adekwatne do skali zagrożenia działania lub do najbliższego komisariatu policji” - informuje gmina.

Marcin Kusyk

W Firleju kia uderzona przez seata, a jego kierowca nietrzeźwy

W niedzielę, 21 lipca, około godz. 14 w Firleju 64-letni kierowca seata cofając uderzył w samochód marki Kia. Policjanci, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, wyczuli od mężczyzny alkohol. Przebadali stan jego trzeźwości. Okazało się, że kierowca seata ma w organizmie 0,5 prom. alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali jego prawo jazdy. Mężczyzna odpowie przed sądem, grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz kierowania pojazdami i wysoka grzywna. Odpowie także za spowodowanie zdarzenia drogowego.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator koparki, Niedźwiada/Fundusz Operator	1	7 000,00 zł	u
Policjant, Lubartów/KWP	1	6 427,90 zł	u
Portier – pracownik gospodarczy, Michów/Amanowicz	1	4 500,00 zł	u
Pracownik obsługi chlewni, Michów/Amanowicz	1	5 000,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Lublin/Bud-Stal	1	6 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Niedźwiada/Fundusz Operator	1	6 000,00 zł	u
Magazynier art. nabiałowych, Michów/SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u
Kosmetyczka, Lubartów/Akademia Piękna	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autocysterny, Lubartów/HBMS	1	4 300,00 zł	u
Elektromechanik, Michów/SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u
Murarz, Tarkawica/DACH-ŁUK	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Jaszczów/SP	0,5	2 900,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Łęczna/MALINEX		4 300,00 zł	z
Policjant, Łeczna/KWP	1	6 427,90 zł	u
Nauczyciel fizyki, Malinówka/SP	0,2	1 090,67 zł	u
Pedagog specjalny, Nadrybie-Dwór	0,64	2 736,52 zł	u
Pedagog , Nadrybie-Dwór	0,23	977,39 zł	u
Instruktor terapii zajęciowej, Janowica	1	4 300,00 zł	u
Elektromonter do pracy pod ziemią/RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Elektromonter do pracy na powierzchni/RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Górnik do pracy pod ziemią/RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Robotnik do pracy pod ziemią/RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Ślusarz do pracy pod ziemią/RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Elektryk-automatyk, Ludwin Kol./POL–MAK	1	6 450,00 zł	u
Kierowca busa do 3,5 t, Łęczna	1	6 450,00 zł	u

u – umowa o pracę

z – umowa zlecenie

NEKROLOGI

Krystyna Ziemichód
92 lata, zm. 16 lipca

Stanisław Gajos
74 lata, zm. 18 lipca

Henryk Czekański
88 lat, zm. 16 lipca

Eugeniusz Włoch
74 lata, zm. 19 lipca

Jerzy Michalak
70 lat, zm. 16 lipca

LUB

eprasa.pl 7916adc428

Będzie można zobaczyć polskie i światowe produkcje

„Dwa Brzegi” osiągnęły już pełnoletność

W Kazimierzu Dolnym wystartował Festiwal Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi”.

Fot. Dominik Kęsik

Podczas 18. edycji festiwalu „Dwa Brzegi wojewoda Krzysztof Komorski wręczył medale Grażynie Torbickiej, dyrektor artystycznej festiwalu oraz Andrzejowi Łyszczarzowi, Prezesowi Stowarzyszenia Dwa Brzegi

Fot. Dominik Kęsik

Burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski oraz wójt gm. Janowiec Jan Gędek otworzyli 18. edycję „Dwóch Brzegów”. Na terenie dwóch gmin odbędą się projekcje filmowe czy inne wydarzenia.

To już 18 lat

Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 2007 roku. „Dwa Brzegi” to międzynarodowe wydarzenie kulturalne, podczas którego prezentowane są polskie i zagraniczne filmy. W programie imprezy znajdują się także spektakle teatralne, wystawy, koncerty. Część wydarzeń jest zaplanowana w Janowcu nad Wisłą i Mięćmierzu.

Choć festiwal cieszy się dużym uznaniem, to na przestrzeni lat spotykał się również z problemami. Wśród nich było wycofanie się TVP i PGE (druga ze spółek w tym roku wróciła jako mecenas festiwalu) ze sponsorowania imprezy - miało to związek z odejściem dyrektor artystycznej Grażyny Torbickiej od publicznego nadawcy w 2016 r., koronawirusem (festiwal w 2020 r. odbył się formie wirtualnej i bez publiczności), czy szalejąca inflacja w 2022 r., która spowodowała wysokie koszty organizacji wydarzenia i było blisko, by „Dwa Brzegi” w ogóle się nie odbyły.

Świętowanie z gwiazdami

Teraz wszystko powoli wraca do normy i miłośnicy kina oraz sztuki mogą świętować 18. urodziny „Dwóch Brzegów”. Tegoroczna edycja festiwalu wystartowała w ubiegłą sobotę, 27 lipca. Oficjalne otwarcie odbyło się w specjalnie przygotowanym namiocie obok Gminnego Zespołu Szkół. Publiczność przywitała dyrektor artystyczna Grażyna Torbicka.

- Wiemy już w tej chwili, że frekwencja na tej osiemnastce będzie znakomita. Co znaczy dla nas dojrzałość? Tak naprawdę dojrzałość znaczy dla nas po prostu wciąż otwarcie na świat, cieszenie się przede wszystkim każdą chwilą, sztuką, kulturą i obcowaniem z artystami. Ta droga do osiemnastki nie zawsze była łatwa, czasami były zakręty, czasami była wyboista. Zawsze w tych trudnych momentach byliście z nami wy - nasza publiczności i byli z nami artyści - mówiła.Po raz pierwszy od kilku lat partnerem imprezy zostało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Gościem sobotniego otwarcia festiwalu była m. in. Małgorzata Kidawa-Błońska, była Marszałek Senatu XI kadencji, wraz z mężem - reżyserem Janem Kidawą-Błońskim.

- To wielka radość spotkać się z wami. Dobre kino ma wielkie znaczenie, przez nie stajemy się mądrzejsi, odważniejsi, ciekawsi świata. Kultura daje nam siłę i moc, a to zawsze jest nam bardzo potrzebne. Mam nadzieję, że ten festiwal na 18-stkę dostanie wiatru w żagle i będzie mógł bezpiecznie płynąć dalej - mówiła Kidawa-Błońska.

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski wręczył Torbickiej oraz Prezesowi Stowarzyszenia Dwa Brzegi Andrzejowi Łyszczarzowi medale wojewody.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonali burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski oraz wójt gm. Janowiec, Jan Gędek.

Filmem otwierającym festiwal był „Dziki Diament” w reżyserii Agathe Riedinger z Francji. W Kazimierzu pojawili się m.in. aktorzy Bartosz Gelner, Daniel Olbrychski. W piątek obecna ma być aktorka Maja Ostaszewska, a w sobotę Andrzej Seweryn. W tym roku powróciły koncerty na zamku. Do 4 sierpnia zaplanowano pokazy filmów, spotkania i wystawy nie tylko w samym Kazimierzu Dolnym, ale także w Mięćmierzu i Janowcu.

Dominik Kęsik

Grażyna Torbicka,
prezenterka, dyrektor artystyczna „Dwa Brzegi”

Ta droga do 18-stki nie zawsze była łatwa, czasami były zakręty, czasami była wyboista. Zawsze w tych trudnych momentach byliście z nami wy - nasza publiczności i byli z nami artyści.

Barbara i Rafał Kuźniarscy z Warszawy

- Uczestniczę na „Dwóch Brzegach” po raz kolejny. Staram się raz na jakiś czas pojawiać się w Kazimierzu Dolnym. Lubię tę imprezę, bo mogę obejrzeć różne filmy. Po raz pierwszy byłam na festiwalu kilka lat temu, ale pamiętam, że były inne produkcje. Na przestrzeni lat wiele się zmieniło. Z tego, co zauważyłam, to jest mniej ludzi i jest kameralnie. Podoba mi się to, że jesteśmy odsunięci od Rynku, bo pamiętam wcześniej, że całe centrum było zatłoczone - mówi Barbara

- Jest to mój pierwszy udział w festiwalu, więc jeszcze nie do końca wiem, co mnie będzie czekać, ale jestem nastawiony pozytywnie. Przyjechałem z siostrą na dwa filmy. Zostałem przez nią zachęcony, aby przyjechać do Kazimierza Dolnego. To mój powrót po ponad 10 latach. Dużo się pozmieniało i miasteczko wygląda ładnie. Jestem mile zaskoczony - dodaje Rafał

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

Mężczyzna przygnieciony przez ciągnik

21 lipca w Sadurkach pod Nałęczowem przyczepa wypełniona zbożem popchnęła ciągnik, który przewrócił się, przygniatając kierującego nim 35-latka.

Fot. KPP Puławy

Na miejscu interweniowała policja straż pożarna i pogotowie. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Na szczęście nie odniósł poważnych obrażeń

- Z ustaleń policjantów wynika, że gdy 35-latek zjeżdżał ciągnikiem ze wzniesienia, z przyczepą załadowaną zbożem, w pewnym momencie przyczepa popchnęła ciągnik, który przewrócił się, przygniatając kierującego. Na szczęście kilkaset metrów dalej, na innym polu znajdował się mężczyzna, który zauważywszy, co się stało, natychmiast udzielił pomocy poszkodowanemu i wezwał służby, w tym pogotowie ratunkowe- opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Badania wykazały, że na szczęście nie doznał poważnych obrażeń.

Marta Pietroń

eprasa.pl 7916adc428

Jeśli mowa o rekordach, to są też pozytywy. Giną jednak pod lawiną rosnących kosztów

Jeszcze większa strata, niż oficjalnie podawano. Likwidacja oddziałów ratunkiem dla szpitali?

Ostatecznie o prawie 2 mln zł większa jest strata szpitala w Lubartowie za 2023 rok względem tego, co oficjalnie podawano jeszcze kilka miesięcy temu. - Sprawozdanie jest druzgocące - przyznaje starosta lubartowski. Pojawił się pomysł, według którego ratunkiem dla szpitali ma być redukcja liczby oddziałów.

Dziura jeszcze głębsza

29,6 mln zł - ostatecznie taką stratę na koniec 2023 roku odnotował SPZOZ w Lubartowie, jak wynika z przyjętego niedawno przez Radę Powiatu sprawozdania finansowego (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą). Inaczej był przedstawiany wynik finansowy szpitala jeszcze kilka miesięcy temu, gdy mówiono o stracie rzędu 27,8 mln zł. - Sam fakt, że to jest niespełna 28 mln zł, jest na ten moment i na tę sytuację szpitala dobrym wynikiem - mówił w marcu w rozmowie ze „Wspólnotą" Artur Szczupakowski, dyrektor lubartowskiej lecznicy.

Według wyjaśnień dyrektora na ostatniej, czerwcowej sesji Rady Powiatu, tak wysoka strata to efekt zaniedbań z poprzednich lat.

- Wynika to z tego, że w poprzednich latach SPZOZ w Lubartowie nie tworzył rezerw na: wynagrodzenia, urlopy, nagrody jubileuszowe. To w znacznym stopniu pogarsza wynik finansowy. To zniekształca obraz 2023 roku i tej straty - powiedział na forum Artur Szczupakowski."Rekord" szpitala w Lubartowie został więc jeszcze wyśrubowany. Przypomnijmy, że zeszłoroczna strata, przecież już wtedy rekordowa, wynosiła 24,3 mln zł.

- Sprawozdanie jest druzgocące - przyznaje wprost Jan Sławecki, starosta lubartowski.

Rekordowy przychód

Jeśli mowa o rekordach, to są też pozytywy. Znacznie wzrosły bowiem przychody szpitala. Jeszcze w 2022 roku były one na poziomie 89,9 mln zł, tymczasem 2023 rok zamknął się z przychodami rzędu 102,6 mln zł. To wzrost o około 14 proc.

- SPZOZ Lubartów w swojej historii do tej pory nie odniósł tak dużego skoku po stronie przychodowej. To rekordowy wynik. A przez trzy miesiące w szpitalu był zamknięty oddział chirurgii. Wynik finansowy za 2023 rok mógł być jeszcze lepszy - zaznacza dyrektor szpitala.

Co zrobić z długami?

Władze powiatu niepokoją rosnące koszty obsługi długów SPZOZ-u. Dyrekcja lecznicy w ostatnich latach pożyczyła kilkadziesiąt milionów złotych od prywatnej firmy BFF S.A., specjalizującej się w udzielaniu pożyczek jednostkom medycznym.

- Koszty odsetkowe to bardzo duże obciążenie dla SPZOZ Lubartów. Prowadziliśmy rozmowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na temat restrukturyzacji kredytów. Te rozmowy nie przyniosły niestety pozytywnego efektu. Wynika to z bardzo prostej przyczyny. Strata jest na zbyt wysokim poziomie, aby podmiot bankowy działający na zasadach prawa bankowego mógł nas wspomóc. Zmiana podmiotu, który nas kredytuje, byłaby dużą ulgą dla szpitala. Nie jest to niemożliwe, ale jeszcze nie na ten moment - przyznaje Artur Szczupakowski.

Przeniesienie długów lubartowskiego SPZOZ-u do państwowego BGK, gdzie zobowiązania byłyby spłacane na korzystniejszych warunkach, pomogłoby szpitalowi w redukowaniu generowania strat. Nie można jednak tego dokonać, bo... bank wymaga od szpitala, by ten najpierw zredukował generowanie strat.

Artur Szczupakowski
dyrektor szpitala w Lubartowie
Ponad 99 proc. przychodów jest przeznaczane na pokrycie kosztów wykonania pracy w SPZOZ Lubartów

Lucjan Mileszczyk
członek Zarządu Powiatu
Dyrektor często też jest zakładnikiem pewnej sytuacji. Na rynku brakuje lekarzy

Fryderyk Puła
radny Rady Powiatu, były starosta
Odnoszę wrażenie, że brak jest pomysłu na poprawę sytuacji szpitala

Jan Sławecki
starosta lubartowski
Mniej oddziałów to mniejsze zapotrzebowanie na lekarzy. A wtedy lekarze nie będą mieli takich horrendalnych oczekiwań płacowych

Dyrektor jest zakładnikiem

Zdecydowanie największym obciążeniem dla szpitala są wynagrodzenia pracowników.

- Ponad 99 proc. przychodów jest przeznaczane na pokrycie kosztów wykonania pracy w SPZOZ Lubartów. Na pozostałe elementy funkcjonowania SPZOZ-u pozostaje niewiele ponad 0,3 proc. przychodów. Ten stosunek jest bardzo mocno zaburzony - zwraca uwagę szef szpitala.

- W roku 2022 wynagrodzenia wynosiły niespełna 62 mln zł, a w roku 2023 już 69 mln zł. Ale to nie są wszystkie płace dla pracowników. Tu są jeszcze ubezpieczenia społeczne, ale także umowy zlecenia i kontrakty. I te usługi to jest ponad 29 mln zł. To jest o ponad 3,6 mln zł więcej niż w 2022 roku - zwraca uwagę radny Lucjan Mileszczyk, członek Zarządu Powiatu. - Co można zrobić, jeżeli szpital ma ustawowy obowiązek podnosić płace? Dyrektor często też jest zakładnikiem pewnej sytuacji. Na rynku brakuje lekarzy. Chciałoby się, żeby koszty pracy w naszym szpitalu były mniejsze. Dlaczego są takie stawki dla personelu medycznego najwyższego stopnia? Dyrektor często staje przed dylematem, czy zatrudnić lekarza, czy może zamknąć oddział. Bo bez ordynatora oddział nie może funkcjonować... - dodaje były wicestarosta.

Brak pomysłu?

Sceptycznie do pomysłów dyrektora na ratowanie szpitala podchodzi radny Fryderyk Puła, odnosząc się m.in. do koncepcji zaprzestania wypłat części dodatków dla pracowników.

- To już kolejna sesja, na której pojawia się teza, że ograniczenie żądań płacowych czy funduszu socjalnego mogłoby uratować sytuację finansową szpitala i gdyby tylko związki zawodowe i załoga chciały... Nie, to jest nieprawda. To są takie kwoty, które nie uratują szpitala. Pojawiały się tu też takie tezy, że rozmowy z BGŻ-em uratują sytuację szpitala. Mogą minimalnie poprawić sytuację, ale jej nie uratują. Przychody wzrosły rekordowo, a strata wraz jest olbrzymia. No to jakie zwiększenie przychodów możemy wymyślić w szpitalu lubartowskim, żeby tej straty nie było? - pytał na sesji były starosta lubartowski, który powiatem rządził w latach 2010-2018. - Odnoszę wrażenie, że brak jest pomysłu na poprawę sytuacji szpitala - podsumował Fryderyk Puła i zaalarmował, że z powodu nieterminowych spłat za usługi dla szpitala mogą w każdej chwili spowodować utratę płynności finansowej SPZOZ-u.

Likwidacja oddziałów

Rozwiązania problemów szpitali powiatowych w naszym regionie zaczęto ostatnio szukać na poziomie wojewódzkim. Pomysł jest prosty: w szpitalach ma zostać zmniejszona liczba oddziałów.

- Nie wszystkie łóżka szpitalne są odpowiednio obłożone, a lekarze czy pielęgniarki muszą być do każdego łóżka przypisani. Ta sytuacja się rozjeżdża. Jest w województwie zespół pochylający się nad tymi problemami. Jednym z pomysłów jest specjalizacja oddziałów. Nie każdy szpital musi mieć każdy oddział. Na przykład: jeśli w lubartowskim szpitalu będzie położnictwo z ginekologią, to takiego oddziału nie będzie w szpitalu w sąsiednim powiecie. Będzie to zależało od różnych czynników: kadry, demografii, geografii. Projekt miałby objąć całe województwo. W ten sposób mieszkańcy byliby zabezpieczeni pod względem opieki szpitalnej. To zaczyna przyspieszać, organizowane są kolejne spotkania w tej sprawie. Trzeba podjąć szybkie kroki - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Jan Sławecki, starosta lubartowski. Takie rozwiązanie miałoby pozytywnie odbić się na sytuacji finansowej jednostek.

- Problem polega na tym, że mamy zbyt mało ubezpieczonych w województwie lubelskim w przełożeniu na liczbę szpitali i oddziałów oraz lekarzy. Jeśli coś jest bardzo deficytowego, to jest bardzo drogie. Mniej oddziałów to mniejsze zapotrzebowanie na lekarzy. A wtedy lekarze nie będą mieli takich horrendalnych oczekiwań płacowych. To są naczynia połączone. Nie da się tego zrobić w dwóch szpitalach, to musi być skala wojewódzka albo nawet szersza - mówi Jan Sławecki.Specjalizacja oddziałów miałaby być pierwszym krokiem w kierunku wyciągania szpitali powiatowych z kłopotów. Drugi krok to oddłużanie jednostek. - Projekt zakłada, że szpital, który dzięki restrukturyzacji przestanie się zadłużać, dostanie też pomoc. Nikt nie pomoże jednostce, która nie potrafi dobrze zagospodarować pieniędzy - wskazuje starosta lubartowski.

Według prognozy przygotowanej przez dyrekcję lubartowskiego szpitala w dokumencie o ocenie sytuacji ekonomicznej SPZOZ-u, rok 2024 jednostka zakończy z kolejną, ogromną stratą - 18,9 mln zł. W 2025 roku strata ma wynieść 15,9 mln zł, a w 2026 roku 6,4 mln zł.

Dominik Smagała
LUB

eprasa.pl 7916adc428

Był fetor nie z tej ziemi nad zalewem. Kto rozlał śmierdzącą substancję?

POWIAT OPOLSKI: Ustala to policja. Kąpielisko w Chodlu na kilka dni zostało zamknięte.

Cuchnąca ciecz nieznanego pochodzenia rozlana została prawdopodobnie 21 lipca nad ranem w rejonie kąpieliska nad zalewem w Chodlu

Cuchnąca ciecz nieznanego pochodzenia rozlana została prawdopodobnie w niedzielę, 21 lipca, nad ranem w rejonie kąpieliska nad zalewem w Chodlu.

- Substancja miała silny, drażniący zapach. Rozlana została punktowo, na gruncie, przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Na nogi postawiona została straż pożarna oraz policja. Nad chodelski zalew przyjechała też grupa chemiczna z Lublina, która pobrała próbki do badań. Miały one na celu ustalenie, czy rozlana ciecz jest niebezpieczna dla życia lub zdrowia ludzi.

Wynik uspokoił wszystkich.

- Urządzenie, którym te próbki badano, nie wykryło niebezpiecznej substancji. Prawdopodobnie rozlany został środek na odstraszanie dzikich zwierząt – mówi st. kot Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Decyzją wójt w niedzielę (21 lipca) kąpielisko zostało zamknięte.

- W związku z tym, że nie wiemy, czy substancja ta dostała się do wody w zalewie, czy też nie, jako administrator tego terenu podjęłam decyzję o wywieszeniu czerwonej flagi i zamknięciu kąpieliska do odwołania – tłumaczy Karolina Rzedzicka.

Jednocześnie zwróciła się do sanepidu o ponowne przebadanie wody w zalewie pod kątem przydatności do kąpieli. Wyniki były zadawalające. Woda nadawała się do kąpieli. I od środy kąpielisko zostało ponownie otwarte.

Wójt powiadomiła też organy ścigania.

- Wczoraj czynności prowadzone były w kierunku zagrożenia zdrowia i życia ludzi. Ale mamy już informację, że nie było zagrożenia. W ciągu pięciu dni podejmiemy decyzję, w jakim kierunku prowadzić będziemy dalsze postępowanie. Na razie zbieramy dowody – usłyszeliśmy w poniedziałek od mł. insp. Krzysztofa Bijaka, zastępcy komendanta powiatowego policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Karolina Rzedzicka, *wójt gminy Chodel*
- Substancja miała silny, drażniący zapach. Rozlana została punktowo, na gruncie, przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu

st. kpt Rafał Dobraczyński, *rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim*
- Urządzenie, którym te próbki badano, nie wykryło niebezpiecznej substancji. Prawdopodobnie rozlany został środek na odstraszanie dzikich zwierząt

Śmierć kierowcy na obwodnicy Lubartowa

Fot.PSP Lubartów

Honda po zderzeniu z ciężarówką stanęła w płomieniach. Kierowca zginął

Dym z płonącego samochodu był dobrze widoczny z cmentarza parafialnego w Lubartowie

Do śmiertelnego wypadku na obwodnicy Lubartowa doszło 22 lipca przed godz. 11. Jak podaje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, kierowca samochodu osobowego honda jadący obwodnicą Lubartowa w kierunku Lublina zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z ciągnikiem siodłowym mercedes benz. Ciężarówką kierował 57-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Samochód osobowy zapalił się, jego kierowca poniósł śmierć na miejscu. Był to 36-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Na miejscu zdarzenia w akcji gaśniczej brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP KSRG Nowodwór.

KPP w Lubartowie prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Marcin Kusyk

Ford uderzył renówkę w tył, auto wylądowało w rowie

Fot.ACH

Dwie osoby wymagały pomocy medycznej. Jedna zabrana została karetką do szpitala. To pasażer renault

W czwartek rano Ratoszynie Pierwszym (gm. Chodel) doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego.

Około godziny 8.30 zderzyły się dwa samochody osobowe, renówka i ford. Oba na opolskich numerach rejestracyjnych.

Jak informuje dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, dwie osoby wymagały pomocy medycznej. Jedna zabrana została karetką do szpitala. To pasażer renault.

Z policyjnych, wstępnych ustaleń wynika, że do zderzenia doprowadził mieszkaniec gminy Chodel kierujący fordem.

- 30-latek nie zachował odpowiedniej odległości od renault i uderzył w jego tył - informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Renówką kierowała 31-letnia mieszkanka gminy Chodel. Jej nic poważnego się nie stało.

Po zderzeniu samochodów droga powiatowa Chodel - Ratoszyn była zablokowana.

Agnieszka Ciekot

REG

Jedna osoba ranna po czołowym zderzeniu opla z ciągnikiem rolniczym

Fot.Policja

37-letni mieszkaniec gminy Poniatowa z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z ciągnikiem class

GM. PONIATOWA: Do szpitala trafił 35-letni pasażer opla. Kierujący tym autem zjechał na przeciwległy pas ruchu i zaliczył czołowe zderzenie z jadącym z naprzeciwka ciągnikiem.

Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek wieczorem. Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że do wypadku doprowadził kierujący oplem.

- 37-latek z gminy Poniatowa z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z ciągnikiem class – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Razem z nim jechał 35-latek. Mężczyzna z obrażeniami ciała zabrany został do szpitala.

Policjanci przebadali alkomatem uczestników wypadku. Nie wszyscy byli trzeźwi. Badanie wykazało u kierującego oplem ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Pasażer opla też był pijany. Trzeźwy był tylko kierujący ciągnikiem, 29-latek z gminy Wojciechów.

37-latek póki co trzeźwieje w policyjnej izbie zatrzymań. Jak dojdzie do siebie usłyszy zarzuty.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl 7916adc428

Głośna sprawa zwolnionego z Zarządu Dróg Miejskich

Zwolniony z pracy kierownik chciał 16 tys. zł odszkodowania. Przegrał, bo pracodawca miał dowody ze śledzenia przez GPS

Łuków: Pan Łukasz nie otrzyma odszkodowania za zwolnienie z pracy. Sąd Okręgowy oddalił wcześniejszy wyrok. Kluczowym dowodem okazał się monitoring GPS w samochodzie służbowym.

Pan Łukasz zwolniony z pracy

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od 2007 roku. Ostatnio pełnił funkcję kierownika działu. W listopadzie 2022 roku, pan Łukasz otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Zarząd Dróg uzasadniał decyzję wielokrotnymi naruszeniami obowiązków pracowniczych.

Zarzuty wobec pracownika poparte GPS-em

ZDM zarzucał pracownikowi m.in. wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy. Chodziło o m. in. przewożenie dziecka z przedszkola do domu. Zarzut został poparty analizą lokalizatora GPS zainstalowanego w samochodzie służbowym. Zarząd wskazywał na naruszenie zarządzenia, dotyczącego wykorzystywania samochodu służbowego wyłącznie do celów służbowych. A także wpisywania nieprawdziwych danych w ewidencji użytkowania pojazdów. Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem.

Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa

Grillowali mnie. Czy teraz usłyszę - przepraszam?

- Wyrok Sądu Okręgowego to z jednej strony triumf sprawiedliwości, a z drugiej przestroga przed zbyt wczesnym ferowaniem wyroków przez niektóre osoby pełniące funkcje publiczne. Fakt zwolnienia z ZDM łamiącego prawo pracownika bardzo szybko i z wielkim animuszem próbowali wykorzystać niektórzy radni poprzedniej kadencji, którzy dostali przysłowiowy „kij" i próbowali uderzyć w nim burmistrza, który powiedział wprost, co myśli o osobach łamiących przepisy. Przypomnijcie sobie Państwo, jakie słowa padały w moim kierunku i jak próbowano politycznie wykorzystać łamanie prawa przez zwolnionego pracownika. Czy dzisiaj te osoby powiedzą „przepraszam", albo czy przynajmniej wycofają się z wypowiadanych wówczas słów? Szczerze w to wątpię. Tak „grillowano" burmistrza po pewnych prawdziwych słowach, wypowiedzianych w Szkole Podstawowej nr 5, tak próbowano sobie poużywać po zwolnieniu łamiącego przepisy pracownika w ZDM

Pracownik żąda 16 300 zł odszkodowania

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy. Nie wnioskowałem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonował na łamach „Wspólnoty Łukowskiej" pan Łukasz. Wnosił o 16 300 zł odszkodowania.

Sąd: naruszenie prawa pracownika do prywatności

Sąd Rejonowy uznał, że wypowiedzenie umowy o pracę było nieuzasadnione z kilku powodów. Przede wszystkim, wskazał na brak skonkretyzowanych przyczyn naruszeń obowiązków pracowniczych. Sąd zwrócił uwagę na niewłaściwe poinformowanie powoda o monitorowaniu jego działań poprzez GPS zainstalowany w samochodzie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, pracodawca ma obowiązek poinformować pracownika o wprowadzeniu monitoringu oraz o jego zakresie, celach i sposobie monitorowania. W tym przypadku, Pan Łukasz nie został indywidualnie poinformowany o uruchomieniu systemu GPS, co zdaniem sądu stanowiło naruszenie jego prawa do prywatności. Sąd uznał, że naruszenia regulaminu były niewielkie i dotyczyły jedynie pięciu przypadków przewożenia dziecka z przedszkola. Sąd stwierdził, że skala tych naruszeń była zbyt mała, aby uzasadniała rozwiązanie umowy o pracę. W związku z tym, zasądził na rzecz powoda odszkodowanie 15 300 złotych.

15 300 zł
odszkodowania zasądził Sąd Rejonowy

Apelacja i wyrok Sądu Okręgowego

Zarząd Dróg Miejskich złożył apelację od wyroku Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał rację apelującemu i zmienił wyrok. Wskazał, że użycie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, stanowiło naruszenie regulaminu pracy i wewnętrznych przepisów Zarządu Dróg. Dodatkowo, jako kierownik działu, powód powinien dawać dobry przykład innym pracownikom, co dodatkowo obciążało jego odpowiedzialność za przestrzeganie regulaminu. Sąd podkreślił, że pracownik naruszył również inne wewnętrzne przepisy, w tym obowiązek uzyskania zgody pracodawcy na opuszczenie stanowiska pracy. Sąd Okręgowy uznał również, że zarzuty dotyczące składania fałszywych oświadczeń w ewidencji użytkowania pojazdów służbowych były uzasadnione. Powód wpisywał nieprawdziwe dane dotyczące tras przejazdu samochodem służbowym, co stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych i podważało zaufanie pracodawcy do pracownika.

Sprawa podnoszona w debacie kandydatów na burmistrza

O sprawie informowaliśmy w listopadzie 2023 roku. Był to temat wielokrotnie poruszany podczas sesji Rady Miasta, m.in. przez byłych radnych Leonarda Baranowskiego i Roberta Dołęgę. Sprawa została również podniesiona podczas jednej z debat przed wyborami samorządowymi, gdy Piotr Płudowski został zapytany przez jednego z kontrkandydatów, czy przeprosił już pracownika ZDM za zwolnienie

> **Burmistrz:** *Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów*

ZDM nie musi płacić odszkodowania, pracownik zwróci 5 tys. zł

Wyrok sądu oznacza, że Zarząd Dróg Miejskich nie jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania panu Łukaszowi. Ponadto, powód jest zobowiązany do zwrotu otrzymanych już 5 100 złotych.

Pan Łukasz złoży skargę do Sądu Najwyższego

Decyzja Sądu Okręgowego w Lublinie nie zamyka drogi panu Łukaszowi do dalszych działań prawnych. Powód może złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. W rozmowie ze „Wspólnotą Łukowską" pan Łukasz zapowiedział, że będzie podejmować ten krok.

Burmistrz Płudowski: Argumenty strony zdemaskowane

- Z dużą satysfakcją mogę poinformować, że wyrok Sądu Okręgowego potwierdził rację Zarządu Dróg Miejskich w tej batalii prawnej. Wyrok jednoznacznie dowodzi, że stanowisko firmy było absolutnie słuszne, a argumenty strony przeciwnej zostały zdemaskowane jako bezzasadne. Sąd jednoznacznie uznał, że zwolniony z ZDM pracownik swoim zachowaniem jawnie i umyślnie złamał wewnętrzne przepisy, co w pełni uzasadniało decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę. Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów, potwierdzając, że działał bez zgody i wiedzy pracodawcy - tak wyrok sądu skomentował burmistrz Łukowa. - Na szczęście Sąd Okręgowy w Lublinie szczegółowo przeanalizował dowody, w tym nagrania z lokalizatora GPS, które bezsprzecznie ujawniły wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy. Takie rażące naruszenie wewnętrznych przepisów jest absolutnie niedopuszczalne, a wyrok Sądu jest nie tylko wygraną ZDM, ale także wygraną wszystkich, którzy wierzą w przestrzeganie prawa i uczciwość w miejscu pracy, zwłaszcza przez osoby na kierowniczych stanowiskach. Ja jako burmistrz dalej nie będę tolerował łamania przepisów, bezprawnych działania i łamania zasad, a wyrok Sądu Okręgowego niech będzie jasnym sygnałem, że każdy, kto dopuści się takich działań, poniesie konsekwencje - zakończył Piotr Płudowski.

Patryk Pytlak

Nastolatek uciekał motocyklem przed policją. Potrącił funkcjonariusza

Puławy: Dwa zarzuty za przestępstwa i mandaty na kwotę 5100 zł - to konsekwencje dla 17-latka. Nie mając uprawnień do kierowania, jechał motocyklem, a na sygnały dawane przez umundurowanego policjanta zareagował ucieczką, potrącając funkcjonariusza.

Fot. KPP Puławy

Kierujący suzuki 17-latek był trzeźwy, ale nie posiadał prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej

W czwartek (25 lipca) policjanci z puławskiego Wydziału Ruchu Drogowego kontrolowali pojazdy w miejscowości Stary Pożóg w gminie Końskowola.

- Widząc nadjeżdżający motocykl marki Suzuki, który nie miał włączonych świateł, policjant wyszedł na pas ruchu motocyklisty, dając sygnał do zatrzymania pojazdu. Początkowo motocyklista zwolnił, zjechał do krawędzi jezdni po czym nagle przyspieszył ruszając w kierunku policjanta. Funkcjonariusz odskoczył żeby nie zostać potrąconym, ale został uderzony lusterkiem motocykla. Kierujący jednośladem odjechał, nie zatrzymując się mimo sygnałów dawanych mu przez umundurowanego funkcjonariusza - opisuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Policjanci ruszyli za nim. Kilkaset metrów dalej, w polnej drodze, zajechali motocykliście z drugiej strony drogę, zatrzymali uciekiniera. Okazało się, że kierujący suzuki 17-latek jest trzeźwy, ale nie posiada prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej. Brak prawa jazdy 17-latek podał jako przyczynę ucieczki. Był przekonany, że jeżdżąc motocyklem bez tablicy rejestracyjnej, w razie kontroli ucieknie policjantom nie ponosząc konsekwencji.

- Jego błędne rozumowanie doprowadziło do tego, że trafił do policyjnego aresztu i będzie odpowiadał za dwa przestępstwa - naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Poza tym został ukarany mandatami karnymi w łącznej kwocie 5100 złotych za m.in. spowodowanie zdarzenia drogowego. Będzie także odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Odrębne materiały w tej sprawie trafią niebawem do sądu. 17-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 7916adc428

Kuria bliżej budowy gigantycznej farmy fotowaltaicznej w powiecie lubartowskim. Władze gminy sceptyczne

Spółka, w której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska, po bojach prawnych ma już pozytywną decyzję środowiskową. - Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy - liczy ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik kurii.

Ks. dr Adam Jaszcz,
rzecznik archidiecezji lubelskiej
- Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów

Roman Adamczyk,
wójt gminy Michów
- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna

Ponad rok temu z władzami gminy Michów oraz z jej mieszkańcami zaczęły się rozmowy dotyczące budowy farm fotowoltaicznych. O ich budowę zabiegało dwóch inwestorów jeden z nich to Ikea, a drugi to spółka RW, której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska.

Plany Kurii w Mejznerzynie i Michowie

Przypomnijmy, że jedna inwestycja dotyczyła miejscowości Mejznerzyn. Miała tam powstać farma o mocy 100 MWp na powierzchni około 118 hektarów. A druga, mniejsza miała zająć około 28 hektarów łącznie z powierzchnią linii energetycznych, o mocy 25 MWp a jej lokalizacja to Michów Wieś.

Z budową obydwu farm wiązało się wiele korzyści, tak przynajmniej przekonywał Waldemar Gąsior ze spółki RW, który pośredniczył w rozmowach z władzami gminy jak również z mieszkańcami miejscowości, gdzie miałyby powstać owe farmy. Spośród korzyści jakie wyliczał miliony z podatków. Powstanie farm miało także zachęcić inne firmy nie tylko polskie ale i zagraniczne, do inwestowania i budowania swoich przedsiębiorstw właśnie na tym terenie. Co więcej wiarygodność inwestycji miał podkreślić udział Kurii w tym przedsięwzięciu, która także miała czerpać korzyści poprzez dostarczanie całej Archidiecezji Lubelskiej energii elektrycznej.

Wójt odmawia, ale przegrywa

Gmina sceptycznie podeszła do budowy farm w obydwu miejscowościach i zostały wydane negatywne opinie środowiskowe, od których inwestorowi przysługiwało odwołanie. Jak mówi wójt Roma Adamczyk, w przypadku inwestycji w Michowie inwestor nie podjął takich kroków.

Jeśli chodzi o budowę farmy w Mejznerzynie to firma zaskarżyła decyzję wójta odwołując się do odpowiednich organów. Te uznały, że decyzja wójta była błędna.

22 marca 2024 roku urzędujący wówczas wójt Janusz Jankowski wydał więc pozytywną opinię środowiskową otwierając tym samym furtkę do budowy farmy w Mejznerzynie.

Przedsięwzięcie jednak nie będzie obejmowało planowanych na początku 118 hektarów tylko 91,8 ha.

Jakie są dalsze kroki w kierunku budowy farmy? - spytaliśmy rzecznika archidiecezji lubelskiej.

- Odbieramy dużo pozytywnych sygnałów od lokalnej społeczności. Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów. Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy. Sukces projektu to również plan zagospodarowania terenu uwzględniający farmę i wiele innych kwestii formalnych. Prowadzone są rozmowy w tej sprawie dające pewne nadzieje, że farma w przyszłości powstanie - odpowiada ks. dr Adam Jaszcz.

Znowu ważna decyzja rękach urzędu

Jak mówi nowy wójt gminy Michów Roman Adamczyk, inwestor powinien teraz złożyć wniosek o warunki zabudowy. Jeśli zostanie złożony, będzie on przez gminę rozpatrywany. Tereny, na których miałaby powstać farma, należą do osób prywatnych, firma miałby je wydzierżawić. W momencie składania wniosku o warunki zabudowy, inwestor nie musi być jeszcze dysponentem gruntów, to jest niezbędne dopiero przy wystąpieniu o pozwolenie na budowę. Wójt jednak sceptycznie podchodzi do budowy farmy.

- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna - mówi.

Podkreśla, że teren, na którym ma powstać farma, w studium zagospodarowania przestrzennego jest zapisany jako tereny rolne. Na razie jeszcze nie wprowadzono tego zapisu do planu zagospodarowania przestrzennego. Jeśli tak się stanie, budowa farmy nie będzie możliwa.

IKEA szuka gruntów

Z kolei szwedzka firma IKEA, drugi inwestor, miała koncepcję budowy farmy fotowoltaicznej połączonej z wiatrakami, znajdującymi się na terenie gminy, których to jest właścicielem. Chodziło tu o stworzenie tzw. hybrydy czyli produkcji prądu z wiatru i z paneli fotowoltaicznych. Firma szuka w promieniu 7 km od swojej farmy wiatrowej gruntów o pow. 5-7 ha, które mogłaby wykupić od rolników i tam założyć instalacje fotowoltaiczne by móc potem zrobić przyłącze z wiatrakami. Tutaj jak przekazał nam w rozmowie wójt gminy Michów Roman Adamczyk: rozmowy przedstawicieli firmy z właścicielami gruntów cały czas trwają więc jeśli dojdzie między nimi do porozumienia, to taka inwestycja ma jak najbardziej rację bytu ale tylko na warunkach lokalnej społeczności.

Anna Nowicka, Marcin Kusyk

Uciekła z piątką dzieci od przemocy, teraz zbiera pieniądze na remont domu

Dom jest nieduży, ale najważniejsze dla członków rodziny jest to, że będą się czuli w nim bezpiecznie. Na poddaszu mają powstać pokoje dla dzieci

Gm. Siemień: Samotna matka i piątka dzieci marzą tyko o ciszy, spokoju i mieszkaniu w normalnych warunkach. Jak to zazwyczaj bywa, na drodze do pełni szczęścia rodziny stanęły finanse.

Pani Anna samotnie wychowuje piątkę dzieci. Los nie obchodził się z nimi łaskawie, głównym problemem była przemoc domowa. Kiedy jednak ojciec dzieci wylądował w więzieniu, pojawiła się iskierka nadziei na lepsze jutro dla Anny i jej dzieci.

- Musiałam na nowo zorganizować życie sobie i dzieci, a przede wszystkim zapewnić im nowy dom. Zamieszkaliśmy tymczasowo w domu brata męża, niestety wszechobecny grzyb sprawia, że dzieci częściej chorują. Najstarsza córka jest alergikiem, często musimy jeździć z nią do szpitala z powodu wysypki czy duszności - mówi kobieta.

Pani Anna ma dom po rodzicach, który udało się jej przepisać na siebie i zaczęła go remontować, niestety nie jest w stanie udźwignąć tego finansowo.

- Marzeniem dzieci jest zamieszkać tam, zanim ojciec wyjdzie z więzienia. Nie ukrywam, że te najmłodsze się go boją - dodaje pani Anna.

- Wspieramy tę rodzinę, jak możemy - mówi Jolanta Antoniuk, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Siemieniu. - Pani Anna korzysta z naszej pomocy i w pełni na nią zasługuje. Pomimo trudności życiowych wykorzystuje wszystkie szanse, by żyło się im lepiej. Może znajdą się chętni, by pomóc tej rodzinie.

Na stronie internetowej *Pomagam.pl* powstała zbiórka pieniędzy, które mają zostać przeznaczone na remont domu. Pani Anna ma nadzieję, że znajdą się też chętne osoby, które zechcą podarować materiały do wykończenia domu. Brakuje wszystkiego: płyt, paneli, farby.

Link do zbiórki - https://pomagam.pl/7bwffp.

ema

Policjanci jechali na akcję. Za chwilę sami potrzebowali pomocy

Gm. Międzyrzec Podlaski: 22 lipca w Rzeczycy jadący na sygnale radiowóz policyjny zderzył się z innym samochodem osobowym. Cztery osoby trafiły do szpitala.

Fot. FB: Bialska Policja

Do zdarzenia doszło 22 lipca w Rzeczycy

Policjanci zmierzali do miejsca wypadku, do którego doszło w poniedziałek około godziny 16:30 na ulicy Radzyńskiej w Rzeczycy. Zderzyły się tam skoda enyaq i renault scenic. Kilka minut po tym zdarzeniu policyjny opel astra, spieszący na miejsce kolizji, uderzył w suzuki vitara.

Bialska policja poinformowała, że radiowóz używał sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Rzeczniczka bialskiej policji przekazała, że według wstępnych ustaleń, kierowca suzuki, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu radiowozowi, co doprowadziło do zderzenia.

W wyniku wypadku poszkodowane zostały cztery osoby: dwaj policjanci oraz kierowca i pasażer suzuki.

rg

REG

eprasa.pl 7916adc428

80 lat temu w Lublinie. Wyzwolenie od Niemców..., ale czy pełna wolność?

Po kilkudniowych walkach Niemcy zostali z Lublina wypędzeni. W walce o miasto u boku Armii Czerwonej stawały też oddziały Armii Krajowej. A co się stało z polskim podziemiem po wyparciu Niemców?

Fot.wikipedia

Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin. W rejonie Lublina mobilizował się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota". W samym Lublinie szykował się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem. Na zdjęciu żołnierze AK w Lublinie, lipiec 1944 r.

Latem 1944 r. Niemcy cofali się na całej linii. Ich Grupa Armii „Środek" poniosła klęskę w wyniku ofensywy radzieckich Frontów Białoruskich. Co prawda chwilowo wytraciły one impet w wyniku strat, ale w połowie lipca ruszył 1. Front Ukraiński. Tym razem ciężkie straty poniosła niemiecka Grupa Armii Północna Ukraina. Do natarcia ruszyło też prawe skrzydło 1. Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego. W rejonie Brześcia zaistniała szansa na kolejne zwycięstwo - okrążono niemiecką 2. Armię. Wystarczyło tylko domknąć kocioł. Wtedy nadszedł rozkaz Stalina: radziecka 2. Armia Pancerna dowodzona przez generała Siemiona Bogdanowa ma natychmiast atakować Lublin. Była to jedna z najsilniejszych armii radzieckich, składała się m.in. z trzech korpusów pancernych - 3,8 i 16.

Na rozkaz Stalina przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Z punktu widzenia wojskowego była to decyzja nieracjonalna

Rozkaz opanowania Lublina był dla dowódcy Frontu i Armii niespodzianką - szansa na domknięcie kotła i zniszczenie niemieckiej 2. Armii skierowanie wojsk na Lublin przepadła, Niemcy zdołali się z okrążenia wydostać. Wszyscy dowódcy zdawali sobie sprawę, że rozkaz Stalina z 21 lipca o opanowaniu Lublina nie ma uzasadnienia wojskowego, ale ponieważ zarówno Rokossowski jak i Bogdanow w latach czystki w Armii Czerwonej poznali smak śledztwa i obozu - żaden z nich nie oponował.

Sam Stalin też zdawał sobie sprawę, że z czysto wojskowego punktu widzenia rozkaz z 21 lipca jest bezzasadny, dlatego w rozkazie dodano wyjaśnienie: „Wymaga tego interes demokratycznej i niepodległej Polski". Ów „interes" wiązał się z utworzeniem 20 lipca w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego - proradziecki organ, mający stanowić konkurencję dla legalnego Rządu RP na uchodźstwie, przebywającego w Londynie.

2. Armii Pancernej podporządkowany został także 7. Korpus Kawalerii Gwardii. Przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Sforsowały Wieprz, na poważniejszy opór niemiecki natrafiając w rejonie Puchaczowa.

Mord na Zamku

Jeszcze w tym dniu późnym popołudniem radziecka 50. Brygada Pancerna atakowała Lublin od strony Sławinka, ale została powstrzymana silnym niemieckim ogniem. 22 lipca nie udało się zdobyć Lublina, generał Bogdanow wydał rozkaz do ataku w dniu następnym.

Radzieckie natarcie na Lublin dało Niemcom asumpt do likwidacji więzienia na Zamku. Przebywało tam jeszcze około 1400 więźniów. Specjalne komando dowodzone przez SS Hauptsturmfuhrera Hermana Worthoffa przybyło na zamek. Na jego rozkaz strażnicy otwierali cele, oprawcy otwierali ogień do więźniów. Ci jednak kryli się przed kulami, Niemcy wyznaczyli więc jedną z cel na miejsce egzekucji. Wprowadzano więźniów, którym strzelano w tył głowy. Wciągu dwóch godzin zamordowano około 300 więźniów. Mord przerwał rozkaz natychmiastowej ewakuacji. Niemcy wyjechali, polscy strażnicy otworzyli cele. Uwolnili około 1000 ocalałych więźniów. Na Zamek natychmiast przybyły tłumy mieszkańców Lublina, w tym członkowie PCK. Dzięki temu udało się uratować niektórych rannych więźniów.

Armia Krajowa w walce o Lublin

Tempo radzieckiego natarcia było zaskoczeniem dla Armii Krajowej. Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin, w rejonie Lublina mobilizowały się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota". W samym Lublinie szykował się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem.

Norbert Bączyk, historyk opisujący walki o Lublin w lipcu 1944 r., w swoim artykule w piśmie „Militaria XX wieku" z 2006 r. wśród akcji AK w Lublinie wymienia obrzucenie granatami Deutches Haus (hotel Lublinianka), walki z Niemcami na ul. Narutowicza, Peowiaków, Lubartowskiej. Armia Krajowa atakowała dworzec kolejowy, opanowała cukrownię przy ul. Krochmalnej, elektrownię, stację wodociągową. W czasie ataków radzieckich na miasto żołnierze AK służyli jako przewodnicy, zdarzało się, że zastępowali poległych oficerów radzieckich. Wśród żołnierzy AK walczących w mieście byli też „cichociemni" - spadochroniarze Armii Krajowej wyszkoleni w Wielkiej Brytanii i zrzucani do kraju. Wymieniani są por. Zdzisław Luszkowicz „Szakal", ppor. Czesław Rosiński „Jaskółka" dowodzący plutonem 8. Pułku Piechoty Leg. AK, kpt. Jan Walter „Cyrkiel", szef służby saperskiej okręgu AK Lublin.

Lublin zdobyty

23 lipca 2. Armia Pancerna przystąpiła do szturmu Lublina po 20-minutowym przygotowaniu artyleryjskim. Wojska radzieckie miały zdecydowaną przewagę nad broniącą się w Lublinie częścią niemieckiej 26. Dywizji Piechoty. Mimo to atak ze Sławinka w kierunku placu Łokietka po osi aleje Racławickie - Krakowskie Przedmieście załamał się. Niemcy strzelali do czołgów z Panzerfaustów i dział przeciwpancernych, wiele budynków było zamienionych w punkty oporu.

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN

Nie powiódł się też atak 60. Brygady Pancernej Gwardii od strony Rudnika i Ponikwody. Część czołgów dotarła do placu Łokietka i ul. Królewskiej, ale została zniszczona. Załamały się też ataki z północnego wschodu i wschodu. W walkach został ranny gen. Bogdanow. Zastąpił go gen. Aleksiej Radzijewski. Na pomoc nadciągnęły kolejne oddziały radzieckie, po zmroku 23 lipca ataki cały czas były kontynuowane. 8. Korpus atakował z północy i wschodu, rano silny oddział 58. Brygady Pancernej Gwardii uderzył od południa. Nacierał w kierunku centrum miasta, co spowodowało, że Niemcy uznali dalszą obronę za niemożliwą. Zaczęli się wycofywać w kierunku Kraśnika. W niektórych miejscach bronili się nadal, ostatecznie oczyszczono Lublin z Niemców rano 25 lipca.

NKWD rządzi

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. 25 lipca oddziały AK zajęły magazyny wojskowe i pocztę. Działalność w magistracie rozpoczęła Miejska Rada Jedności Narodu, ujawniła się Delegatura Rządu z delegatem Władysławem Cholewą na czele. Ogłosił on objęcie władzy w Lublinie. Ujawnił się komendant Okręgu AK Lublin, płk Kazimierz Tumidajski „Marcin". Służbę porządkową w mieście pełnił Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN. Radzieckim komendantem wojennym Lublina został gen. Iwan Senczyłło, powołana została komenda miasta z ramienia wojsk gen. Żymierskiego - jej szefem został gen. Jan Mierzycan. Przedstawiciele nowej władzy początkowo unikali rozwiązań siłowych. Radziecki generał Władimir Kołpakczi prowadził rozmowy z pułkownikiem Tumidajskim. Postawił mu warunek: albo wstąpienie do armii Żymierskiego, albo rozbrojenie oddziałów AK. Pułkownik dochował wierności legalnemu rządowi i zdecydował się na rozbrojenie podległych mu oddziałów. 27 lipca pułkownik wydał ostatni rozkaz do swoich podkomendnych. 28 lub 29 lipca został aresztowany przez NKWD.

Współpraca z komunistami, albo zesłanie

29 lipca do radzieckiego dowództwa został wezwany Delegat Rządu Władysław Cholewa. Gen. Kołpakczi zażądał rozbrojenia PKB. Dwa dni później Cholewa znowu został wezwany na rozmowę, tym razem z przedstawicielami PKWN. W rozmowie uczestniczyli Hilary Minc, Bolesław Drobner i Stanisław Kotek-Agroszewski. Próbowali nakłonić Cholewę do zerwania z Rządem RP i przejścia na stronę PKWN, delegat zdecydowanie odmówił. Wobec jego postawy na rozkaz radzieckiego generała Bielajewa przewieziono go do Chełma, gdzie do współpracy z PKWN i ZSRR usiłowali go nakłonić generał NKWD Żukow, potem Edward Osóbka-Morawski i Andrzej Witos z PKWN (chociaż Witos w czasie tego spotkania był raczej biernym świadkiem). Rozmowa skutku nie przyniosła, Cholewa zdecydował się jednak na zawieszenie Delegatury Rządu. 3 sierpnia Władysław Cholewa został aresztowany przez NKWD. Wraz z innymi osobami, m.in. pułkownikiem Tumidajskim, 6 sierpnia został wywieziony do ZSRR.

Władysław Cholewa wrócił do Polski w listopadzie 1947 r., a zmarł w 1962 r. Pułkownik Kazimierz Tumidajski w obozie w Skopinie pod Riazaniem, protestując przeciw bezprawnemu uwięzieniu w czerwcu 1947 r., stanął na czele strajku głodowego. 4 lipca podczas próby przymusowego karmienia został uduszony.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 7916adc428

Witamy na świecie

Aleksander Reszka, Rokitno
21.07.2024, godz. 00:05, 3260 g, 54 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz
Rodzeństwo: Szymon 9 l., Antosia 2,5 r., Hania 1 r.

Gabrysia Ceniuk, pow. bialski
ur. 25.07.2024, godz. 12:10, 3200 g, 53 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr

Synek Pauliny i Tomka, Polubicze Dworskie
ur. 21.07.2024, godz. 00:05, 3510 g

Marcel Serwejuk, Lubartów
ur. 23.07.2024, godz. 02:38, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Wioleta i Mateusz

Mieczysław Rola, Pieńki, gm. Serokomla
ur. 24.07.2024, godz. 13:17, 5260 g, 59 cm
Rodzice: Klaudia i Grzegorz
Rodzeństwo: Julia 11 l., Wojtek 9 l., Gabrysia 6 l., Józio 5 l.

Borys Żukowski, Nowy Pawłów
ur. 24.07.2024, godz. 17:15, 2960 g, 54 cm
Rodzice: Emilia i Karol
Rodzeństwo: Blanka

Filip Związek, Pałecznica
ur. 25.07.2024, godz. 17:14, 3560 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Karol 6 l. oraz Antoś 3 l.

Julia Marchwiak, Olszewnica
ur. 23.07.2024, godz. 14:30, 4080 g, 60 cm
Rodzice: Agata i Krzysztof
Rodzeństwo: Bartosz 3 l.

Marcel, Wola Osolińska
ur. 21.07.2024, godz. 13:30, 2670 g, 55 cm
Rodzice: Łukasz i Karolina
Rodzeństwo: Szymon, Kuba

Zuzanna Woźniak, Lubartów
ur. 20.07.2024, godz. 18:32, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Lena 9 l. i Antonina 2 l.

Martyna Gryczka jest już zajęta. Szymon był jej pisany

Wielokrotna medalista mistrzostw Polski, Pucharów Polski oraz Akademickich Mistrzostw Polski w zapasach jest już zajęta.

Martyna Gryczka wstąpiła w związek małżeński. O jej rękę poprosił Szymon Szczygielski. Ślub odbył się w Jedlance, zaś wesele w Parisel Palace Leśne Zacisze w Klimkach. Wśród zaproszonych gości nie mogło zabraknąć trenera młodej - Ryszarda Wałachowskiego. Zabawa trwała do białego rana. Nie inaczej było z poprawinami.

Młodzi poznali się w 2017 roku podczas Studniówki. - Jakoś po roku Szymon zobaczył mnie na ulicy. Skojarzył mnie, że skądś się znamy. Zaczepił mnie, napisał i tak jesteśmy do dzisiaj - mówi Martyna.

Niecodzienna jest historia ponownego spotkania. Szymon dostał mandat i jechał jako pasażer. Miał czas, by obserwować wszystko, co dzieje się wokół niego. Zauważył Martynę. Spotkali się, zakochali się i wspólnie udali się w podróż do końca życia. Ich świadkiem była młoda gwiazda disco polo. W tym wyjątkowym dniu śpiewał swoje największe przeboje nowożeńcom.

Młodej parze życzymy wszystkiego, co najlepsze, a potomkom kontynuacji medalowych wyczynów mamy.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Zuzia, Iza Jurak, Puławy

Riczi, Marcin Pawłowski

Rubinka, Ola Jurak, Puławy

Skiper, Marcin Pawłowski

Jacek, kot Sołtysów, Rudka Starościańska

Doris, Oliwia Walczyk, Ratoszyn

Moździerz, Ola Jurak, Puławy

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

przyjdź do redakcji

wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

REG

eprasa.pl 7916adc428

Walery Pisarek (1931-2017) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. III)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwieprzańskim Jaszczowie.

Spędzający rajskie dzieciństwo w nabytym przez rodziców dworze chłopiec po wojnie poszedł do gimnazjum. Nieokiełznany temperament, patriotyczne wychowanie oraz rodzinna tradycja uczestniczenia w niepodległościowych konspiracjach wpakowały go w kłopoty. W 1946 znalazł się na pół roku w ponurej wieży Zamku Lubelskiego z zarzutem zakładania organizacji niepodległościowej oraz posiadania broni.

W jednym baraku ze zbrodniarzami wojennymi

Zwolniony dzięki amnestii ukończył szkołę i dostał się na wymarzoną polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1951 roku znowu trafił za kraty, tym razem z poważnym wyrokiem. Po nieludzkim, połączonym z poważnym biciem śledztwie, najpierw skazano go na sześć, potem cztery lata więzienia. Najpierw znalazł się w cieszącym się makabryczną opinią krakowskim więzieniu na Montelupich, potem w Wiśniczu, wreszcie w barakach dawnego podobozu KL Auschwitz, gdzie siedział razem z odsiadującymi długie wyroki esesmanami z załogi.

Z kilofem i na kolanach

Młodzieniec, licząc na skrócenie wyroku, zgodził się na odbywanie go w reżimie przymusowej pracy w kopalni Jawiszowice - Brzeszcze. Była to mordercza robota przez siedem dni w tygodniu, ale miała w oczach Walerego tą zaletę, że wedle regulaminu, każdy dzień spędzony przy niej liczył się podwójnie. Jak się wydaje, nie tracił przy tym przyrodzonej pogody ducha - potrafił nawet zabawiać więźniów recytując im Słowackiego. W listach do matki próbuje nawet żartować. W czasie zajmującej kilkanaście godzin dziennej pracy pod ziemią nabawił się pylicy płuc.

Dwór w Jaszczowie - stan zachowania na rok 1975, zdjęcie z konserwatorskiej karty zabytku. Obecnie budynek jest pięknie odnowiony

Rachuby były płonne, bo zdaniem władz więziennych nie rokował politycznej resocjalizacji. Wyrok skróciła amnestia w 1955. Po wyjściu nie mógł wrócić na studia, bo nie posiadał żadnych dokumentów. Pracował jako robotnik fizyczny. W tym czasie ożenił się też ze swoją narzeczoną, poznaną jeszcze w czasie egzaminu wstępnego na studia. Krystyna Pisarkowa również zostanie profesorem polonistyki.

Wrócić na uniwersytet udało się to po „odwilży" w 1956 roku. Studia ukończył na podstawie pracy magisterskiej o poglądach Słowackiego. Pierwszą pracę podjął jako instruktor kulturalny w Domu Kultury w Nowej Hucie i nauczyciel w szkole podstawowej w Mogile. Cały czas utrzymuje kontakt z Alma Mater. Podejmuje studia doktoranckie u profesora Zygmunta Klemensiewicza.

cdn.

Zbigniew Smółko

ZE WSPOMNIENIA CÓRKI, P. DOROTY KRZYWICKIEJ-KAINDEL:
Po wyjściu z więzienia ojciec zaprzestał działalności wywrotowej. Wprawdzie nienawidził komuny, był – oględnie mówiąc – niechętny ludziom, którzy przyczyniali się do „umacniania ustroju", oczywiście nigdy nie zapisał się do PZPR, ale całe życie służył Ojczyźnie. Kiedy 65 lat później Sąd Okręgowy w Krakowie unieważniał tamten wyrok z lat 50., ojciec obruszał się i powtarzał: „Ale przecież skazali mnie słusznie! Ja naprawdę chciałem obalić ustrój!"

Bronisław Trentowski (1806-1869) - ze wsi pod Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. IV)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

Wykształcony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowiańscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasińskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę.

Bolesław Trentowski urodził się w Opolu (gm. Podedwórze, pow. parczewski), nauki pobierał w pijarskiej szkole w Łukowie, gdzie jego mentorem był słynny z uczoności i niepokornego charakteru ksiądz Kazimierz Pułaski.

Po upadku powstania listopadowego, w którym wziął czynny udział, przekonany o ostateczności upadku państwowości polskiej, wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął karierę naukową na tamtejszych uniwersytetach. Od 1833 związał się ze znakomitą uczelnią we Fryburgu. Nie dostał etatu wykładowcy, pracował jako docent prywatny (za wykłady płacili mu studenci).

Między kulturą polską i niemiecką

Formalne prace związane z procedurami uzyskania kolejnych stopni akademickich pisze oczywiście po niemiecku, ale większość jego filozoficznej twórczości wydawana jest po polsku. Publikuje głównie w periodykach naukowych w Poznaniu i Warszawie. Sprawa budzi kontrowersje wśród jego współczesnych, które sam zainteresowany przecina z fantastyczną szczerością (za artykułem p. Jana Przybyła): *Polacy nie czytają dzieł filozoficznych, a przecież z czegoś żyć trzeba. Stąd też reakcja patriotów, takich jak Karol Marcinkowski, Edward Raczyński i w końcu Zygmunt Krasiński, którzy zapewnili mu środki utrzymania pod warunkiem pisania po polsku.* Zajmuje się pedagogiką (potężne, trzytomowe dzieło „Chowanna"), jako jeden z pierwszych w zakresie refleksji nad naukami społecznymi posługuje się pojęciem cybernetyki.

Pomimo, że zapewniał, że jest wielbicielem niemieckiej kultury oraz sposobu filozofowania (a był on wtedy, zdaniem wielu, dominujący w Europie), sam planował zbudowanie oryginalnego, pozostającego oczywiście w pewnej korelacji z systemami uniwersalnymi ale też mającego własną specyfikę i oryginalność, modelu polskiej filozofii. Próbuje wprowadzić do obrotu naukowego, wygrzebane w staropolskich księgach pojęcie „mysłu", czyli syntezy rozumu zmysłowego i umysłu.

Wszyscy bogowie to jedno

Dużo przestrzeni w jego filozofii zajmuje też kwestia religii. W skomplikowanych wywodach skłania się ku dostrzeżeniu boskiej obecności w każdym aspekcie świata. Jego główne dzieło w tej dziedzinie, czyli *Bożyca* nie zostało wydane drukiem, znamy je tylko z omówień oraz wcześniejszej książki *Wiara słowiańska, czyli etyka piastująca wszechświat.* Wykazywał w niej, że bogowie słowiańscy są postacią tego samego boga, którego czczą chrześcijanie. W związku z tym do dziś dnia przez niektóre barwne środowiska neopogan Trentowski uważany jest za męża wybitnie natchnionego.

Zapomniany filozof

W swoich czasach uchodził za wybitny autorytet, stanowiący punkt odniesienia i komentarzy dla innych filozofów. Kiedy przyjechał z wykładem do Poznania, zbiegły się tłumy, w Krakowie ponoć wyprzęgnięto mu konie z powozu. Ponieważ jednak nie wykształcił własnego seminarium i nie wychował uczniów, potem pozostał, jak się wydaje, nieco zapomniany, a jego rozważania teologiczno-filozoficzne w drugiej połowie XIX wieku straciły na atrakcyjności.

Zmarł w 1846 roku we Fryburgu i tam też został pochowany.

Zbigniew Smółko

Przez cały okres swojego zaangażowania w życie akademickie na niemieckich uniwersytetach Trentowski był aktywnym członkiem wolnomularstwa. Do masonerii został przyjęty w 1838 r. Pełnił w niej rozmaite role. Po śmierci Trentowskiego masoni wzięli udział w uroczystym pogrzebie, utworzyli nad grobem „masoński łańcuch", a przemówienie żałobne wygłosił w imieniu loży mistrz G. Ree, adwokat fryburski

Trentowski dziś jest postacią, poza gronem profesjonalnych filozofów i historyków, niemal zupełnie zapomnianą. W połowie XIX stulecia był punktem odniesienia dla niemieckiej i polskiej elity filozofii i rodzącej się pedagogiki

Z myśli Trentowskiego: „ każdy człowiek, jako stworzenie jednostkowe (...) powinien mieć własną filozofię. Gdy czas nastąpi, w którym okaże się tyle filozoficznych systemów, ile ludzi żyjących, wtedy dopiero każdy człowiek będzie prawdziwym człowiekiem (...). To ludzi nie rozdzieli, ale tym ściślej zjednoczy, bo każdy szanować będzie obcą samodzielność równie jak własną"

REG

eprasa.pl 7916adc428

Magiczne miejsca Podlasia: sanktuarium świętego Antoniego w Turowie k. Kąkolewnicy

Pomocny święty daleko od szosy

Fot. Aneta Sarna-Blachani

W ostatnich latach o leśnych kaplicach zaczyna mówić się jako o sanktuarium. Regularnie odprawiane są w niej nabożeństwa: zmianki różańca, nowenna do świętego Antoniego, w pierwszą niedzielę czerwca odbywa się zaś odpust

Na zdjęciu niemal wszyscy mieszkańcy Turowa ok. roku 1920, zapewne w trakcie rekolekcji parafialnych głoszonych przez jakiegoś franciszkańskiego zakonnika (siedzi w środku). Z kolekcji „Turów - historia i tożsamość"

Wokół kapliczek położonych na obrzeżu lasu koncentruje się wiele ludzkich emocji. Ludowa pobożność skierowana do świętego, który zwyczajowy zaczepiany jest modlitwami w potrzebie szybkiej pomocy np. w odnalezieniu zguby. Lokalne mikrohistorie, bo powstał tu cmentarz dla tych, których z jakichś powodów nie można było albo nie chciano chować na parafialnym. Znam też ludzi, którzy po prostu przychodzą się wyciszyć.

Zwykle najważniejsze sprawy dzieją się w centrum. Pod kościołem, na rynku, przy sklepie, na skrzyżowaniu dróg. Turów to, co najważniejsze, skrywa w odległym od głównej szosy lesie. Może gdyby to ludzie wybierali, na wiejskim zebraniu uchwalili albo urzędnik nakazał, to byłoby bliżej. Ale św. Antoni Padewski widać nie szukał blasku reflektorów, kiedy objawił się okolicznym wieśniakom. Żadnego wielkiego przesłania im nie przekazał. Przeciwnie: usiadł, o wiejskie sprawy wypytał, o los, o urodzaj, o chudobę. Potem też z cudami nie przesadzał, bo na Podlasiu ludzie i bez nich sobie poradzą. Opowiadano nam, że niebiańskiej protekcji Turów zawdzięcza brak kataklizmów. Wokół kapliczki widać potężne drzewa, powyrywane z korzeniami. Zabytkowe kapliczki przy obalonych kolosach przypominają zapałki. Ale to one stoją, a drzewa leżą.

Kaplice starsze niż parafia

Chociaż w zasadzie kiedyś to nie było odludzie. Dzisiaj centrum Turowa wyznacza stosunkowo młody bo z lat trzydziestych XX wieku pochodzący murowany kościół. Wcześniej miejscowość należała do, bardzo rozległej i liczącej 14 tys. wiernych parafii radzyńskiej. Ponieważ trudno się było dopchać, miejscowi chłopi i ziemiaństwo zgodnie wyjednali u biskupa Przeździeckiego zgodę na budowę świątyni. Dobrym budowniczym i duszpasterzem okazał się ks. Eugeniusz Petrykowski, późniejszy pierwszy proboszcz. Strona parafialna podaje, że *...hrabiostwo Potoccy przekazali plac pod budowę świątyni, plebanii i budynków gospodarczych, a także ziemię uprawną, jako uposażenie dla proboszcza i jego następców. Podarowali również drzewo, niezbędne przy budowie. Mieszkańcy, natomiast, ofiarowali swoją pracę i fundusze na ten cel. Zbiórki pieniędzy przeprowadzane były również w sąsiednich wioskach. Projekt kościoła wykonał warszawski architekt inż. Węgrzecki. Pomysłodawczynią tego projektu była hrabina Maria Potocka, która podczas podróży do Włoch widziała tam taki właśnie kościół...* W to ostatnie akurat nie wierzymy - z Włoch przywoziło się się zupełnie jednak inne fascynacje architektoniczne...

Objawienie albo obraz przyniesiony z Rosji

Z wyborem patrona dla nowej wspólnoty nie było kłopotu. Święty Antoni Padewski czczony był tu od dawna. Jak dawna? Tego dokładnie nie wiemy.

Lokalna tradycja przesuwa to nawet w wiek XVII, choć pewne dowody dotyczą początków XIX stulecia. Wtedy to miejscowi pobożni napisali pismo do władz, żeby w miejscu, gdzie dotychczas wisi na drzewie obraz świętego Antoniego, pozwolono im zbudować kapliczkę. Miejscowa tradycja ustna powiada, że ten wizerunek miał być przyniesiony przez jakiegoś żołnierza w 1812 roku z wyprawy moskiewskiej Napoleona. Jest to dość zagadkowe, bo przecież w jakiejś złupionej przez żołdactwo cerkwi wojak mógł rzeczywiście znaleźć ikonę z Antonim ale nie byłby to przecież XIII wieczny włoski franciszkanin, bo skąd jego obraz w głębi Rosji? Mógłby na niej być Antoni Wielki, jeden ze świętych Ojców Pustyni albo Antoni Kijowsko-Pieczerski, ojciec mnichów Rusi. Oczywiście na miejscu mógłby zostać „przekwalifikowany". Wydaje się, że ten oryginalny obraz o którym w swojej petycji pisali włościanie na początku XIX wieku możemy uznać za zaginiony.

Inna opowieść nie jest związana z obrazem a z objawieniem. Antoni pozostawił na miejscu objawienia ślad swojej stopy na sośnie. Nad jej pniem, postawiono pierwszą kapliczkę, to ta z prawej strony ogrodzonego placyku.

Skarbnica historii

Była maleńka, chroniąca tylko od deszczu albo mieszcząca tylko celebransa. Przy niej w 1831 roku pochowano powstańców - najpewniej jakiś pododdział korpusu generała Ramorino - zabitych w jednej z potyczek z Moskalami.

Turowiacy - w tym także chłopi a nawet miejscowi starozakonni, dzielni potomkowie Berka Joselewicza! - dzielnie stawali w obu powstaniach. Nie jest prawdą, co napisał w swojej monografii profesor Trokowicz, że to miejscowi w 1863 roku wydali Rosjanom Romana Rogińskiego, dowódcę jednego z oddziałów.

Wydarzenie owszem, miało miejsce w Turowie, ale tym drugim - na dzisiejszej Białorusi, w Puszczy Białowieskiej. Nad grobem insurgentów początkowo postawiono tylko drewniany krzyż; na pomnik trzeba było czekać do Niepodległej. Nagrobek wymurowano w 1925 roku.

Wygląd starszej kapliczki pokazujący jej stan ok. 1959 roku. Już jest pokryta blachą, pierwotnie była kryta strzechą. Pierwotnie stała w centrum placyku, tam gdzie nowsza, z 1908 roku. Zdjęcie znalezione na facebookowym profilu Turów - historia i tożsamość, publikującym fotografie i inne materiały dotyczące historii miejscowości

Żeby dotrzeć do leśnego sanktuarium trzeba albo jadąc od Kąkolewnicy do Radzynia za lasem oddzielającym Żakowolę od Turowa natychmiast skręcić w dość nierówną polną drogę w prawo i wypatrywać go po kilkuset metrach po prawej stronie nieco w głębi lasu (wariant la piechurów, rowerzystów albo posiadaczy suvów) lub, nieco dalej, zgodnie z białą, niewielką tabliczką kierunkową, skręcić w kierunku wsi i zrobić pętlę w kierunku lasu

Ostatnie dobre dzieło hrabiego Andrzeja

Mieszkańcy Turowa zabiegali u władz o zgodę na budowę okazalszej świątyni, ale, zwłaszcza wobec prześladowań po powstaniu styczniowym ani po początku prześladowań unitów po 1874 nie było co liczyć na życzliwość. Kiedy presja nieco zelżała podjął się tego dzieła hrabia Andrzej Kazimierz Potocki, właściciel dóbr międzyrzeckich (namiestnik Galicji, chwilę potem zastrzelony we Lwowie przez ukraińskiego fanatyka...). W roku 1908 najstarszy budyneczek przeniesiono w kąt działki, a na jego miejscu postawiono solidną, murowaną kaplicę. Budynek jest dosyć harmonijny, utrzymany w stylu neogotyckim, podobnie jak, zamówiony jednocześnie, ołtarz dłuta znanego radzyńskiego rzeźbiarza Fręchowicza. Po jego bokach stanęły dwie kapliczki słupowe. Co roku organizowano przy nim uroczystości rocznicowe: w 1934 roku do turowskiego lasu zawitał nawet hrabia Andrzej (młodszy), który na pamiątkę zasadził nad grobami dwa czerwone dęby.

Ziemia gromadzi prochy

A potem, w czasie II wojny światowej, ziemia wokół kaplic dalej gromadziła prochy i ślady pamięci. Przykapliczna posesja zaczyna pełnić rolę cmentarza. Każdy grób na nim to oddzielna historia: rodzeństwo Kurasiów, zamordowane za opór wobec wywózki, partyzanci, młody chłopak, co rozbroiwszy Niemca życiem go darował, a ten wrócił po godzinie z kamratami i bronią maszynową... W kąciku leży nawet dwóch Węgrów, co na własną zgubę przystali do Wehrmachtu, a zginęli pod Bedlnem od przypadkowego wystrzału z sowieckiego czołgu.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 7916adc428

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Grali w dziesiątkę, ale... Warchoł znowu bohaterem!

Duże osiągnięcie piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Łęcznianie przez dużą część sobotniego meczu grali w dziesiątkę po tym, jak ich bramkarz zobaczył czerwoną kartkę. Po raz kolejny wejście smoka zaliczył jednak Damian Warchoł i można śmiało stwierdzić, że zielono-czarni sezon zaczynają z wysokiego „C".

W 1. kolejce Betclic 1. Ligi Górnik pokonał 1:0 na wyjeździe Stal Stalowa Wola po bramce Damiana Warchoła w doliczonym czasie gry. Rzeszowianie także wygrali 1:0 w pierwszej serii gier, pokonując u siebie Arkę Gdynia.

„Górnicy" otworzyli wynik sobotniego spotkania w 19. minucie gry, kiedy Przemysław Banaszak trafił do siatki Stali strzałem głową po dośrodkowaniu Jakuba Bednarczyka.

Pavol Stano
trener Górnika

Warchoł jest piłkarzem dużego kalibru

Ostatecznie wygraliśmy to spotkanie, dlatego czuję z tego powodu ogromną satysfakcję. Często o losach takich meczów decydują indywidualności. Marcin Warchoł już nie raz pokazał, że jest piłkarzem dużego kalibru. Bardzo się cieszę, że mam takiego zawodnika, że po raz kolejny pokazał jakość i także dzięki niemu wywalczyliśmy komplet punktów w tym spotkaniu.

Źle zakończyła się pierwsza połowa dla „Górników". Branislav Pindroch próbował interweniować poza polem karnym, jednak zamiast wybić piłkę, bramkarz gospodarzy sfaulował rywala. Sędzia pokazał Słowakowi czerwoną kartkę i od tego momentu zielono-czarni grali w dziesiątkę.

Miejsce Pindrocha w bramce Górnika zajął Adrian Kostrzewski, który na boisko wszedł za Kamila Orlika. Rezerwowy bramkarz łęcznian już w pierwszych minutach na boisku musiał kilka razy wykazać się umiejętnościami. Rzeszowianie w doliczonym czasie gry trafili w słupek.

Na początku drugiej połowy goście wykorzystali grę w przewadze. Po przerzucie na prawą stronę boiska dużo miejsca miał Szymon Łyczko. Pomocnik pobiegł w pole karne, a później dośrodkował płasko do wprowadzonego w przerwie Tomasza Bały, który z bliska wbił piłkę do bramki zielono-czarnych obok próbującego interweniować Kostrzewskiego.

Stal złapała wiatr w żagle. Za chwilę rzeszowianie mogli wyjść na prowadzenie. Jesus Díaz uderzał głową z niedużej odległości po dośrodkowaniu Andreji Prokicia, lecz dobrym refleksem w tej sytuacji popisał się Kostrzewski.

Bramkarz Górnika musiał się jeszcze nieraz wykazywać w tym meczu. Na przykład w 72. minucie, gdy wprowadzony po przerwie Krystian Wachowiak huknął z pola karnego. Golkiper zielono-czarnych dał sobie radę z tym uderzeniem.

Nie zważając na to, że jego zespół gra w osłabieniu, Pavol Stano dokonał odważnych korekt składu w drugiej połowie. Słowak na murawę wpuścił m.in. Branislava Spáčila czy Fryderyka Janaszka. Ten drugi miał kapitalną okazję, by dać Górnikowi ponowne prowadzenie. Pomocnik doszedł do sytuacji sam na sam z Krzysztofem Bąkowskim, ale nie trafił w bramkę.

W końcówce spotkania Damian Warchoł, także wprowadzony w drugiej części, po raz kolejny został bohaterem Górnika. W 84. minucie pomocnik trafił do bramki rzeszowian, oddając mocny strzał z pola karnego. Piłka trafiła do niego po długim wrzucie z autu, przedłużonym podaniem głową przez Mateusza Brodę.

Wynik nie zmienił się już do końca meczu. Górnik dopisał do swojego dorobku kolejne trzy punkty i z kompletem zwycięstw jest w czubie tabeli Betclic 1. Ligi.

Górnik Łęczna - Stal Rzeszów
2:1 (1:0)

Bramki: Banaszak 19`, Warchoł 84` - Bała 50`.
Górnik: Pindroch - Barauskas, de Amo (69` Warchoł), Broda, Bednarczyk, Malamis (70` Spáčil), Deja, Żyra (66` Szabaciuk), Orlik (44` Kostrzewski), Banaszak (66` Janaszek), Roginić.
Stal: Bąkowski - Barczak, Synoś, Kościelny, Šimčák, Thill, Łysiak, Kądziołka (46` Bała), Łyczko (77` Plichta), Díaz, Prokić (66` Wachowiak).
Żółte kartki: Bednarczyk - Prokić.
Czerwona kartka: Pindroch 40` (za faul).
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI:
Górnik - Stal 2:1
Miedź - Stalowa Wola 4:2
Kotwica - Tychy 0:0
Warta - Płock 1:2
Chrobry - Termalica 0:4
Ruch - Znicz 0:0
Wisła - Polonia 0:0
Odra - Pogoń 4:1Arka - ŁKS
(po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	6	7-0
2	Górnik Łęczna	2	6	3-1
3	Miedź Legnica	2	4	6-4
4	Ruch Chorzów	2	4	2-0
5	Wisła Płock	2	4	3-2
6	Znicz Pruszków	2	4	1-0
7	Odra Opole	2	3	4-3
8	Stal Rzeszów	2	3	2-2
9	Chrobry Głogów	2	3	2-5
10	GKS Tychy	2	2	2-2
11	Kotwica Kołobrzeg	2	2	1-1
12	Wisła Kraków	1	1	0-0
13	Polonia Warszawa	2	1	0-1
14	ŁKS Łódź	0	0	0-0
15	Arka Gdynia	1	0	0-1
16	Stal Stalowa Wola	2	0	2-5
17	Pogoń Siedlce	2	0	2-6
18	Warta Poznań	2	0	1-5

NASTĘPNA KOLEJKA (2-5.08.):
Termalica - Odra, Płock - Chrobry, Tychy - Warta, Stalowa Wola - Kotwica, Stal - Miedź, ŁKS - Górnik (5.08., g. 20.30), Polonia - Arka, Znicz - Wisła, Ruch - Pogoń

dsm

Szacunek dla graczy Wisły!

Zrobili to. Mało kto wierzył, że zespół przystąpi do rozgrywek Betclic II ligi. A jednak!

Zespół Macieja Tokarczyka wywalczył punkt w starciu z ŁKS-em II Łódź, który przystąpił do gry w bardzo silnym składzie. A puławianie? Odbyli zaledwie kilka treningów. Do ostatnich chwil trwało ustalanie składu. Gracze Dumy Powiśla tak naprawdę nie zdążyli się jeszcze poznać, a już musieli rozegrać mecz mistrzowski. Skończyło się bardzo dobrze, bo ekipa zdobyła punkt na boisku w Łodzi.

ŁKS II Łódź - Wisła Puławy
0:0

ŁKS Łódź: Kucharski - Wszołek, Fałowski (58` Kamon), Ślęzak, Książęk (71` Saganowski), Coulibaly (71` Frakowski), Kuźma, Rozwandowicz, Rocardo, Lipień, Siwek (81` Wzięch).
Wisła: Szpaderski - Gałążka, Kabaj, Kumoch, Guzdek, Wiktorik, Kargulewicz, Zych, Śledzicki, Szymanek (85` Łuczuk), Piątek (71` Zylla).
Żółte kartki: Wszołek, Saganowski - Kargulewicz, Wiktoruk.
Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

„Kumi" zostaje w Wiśle

To znakomita wiadomość w obecnej sytuacji Wisły Puławy.

Umowę na najbliższy sezon podpisał Kamil Kumoch. 23-latek jest wychowankiem Oronki Orońsko. Do Wisły trafił z Legionovii Legionowo przed sezonem 2023/2024. W sumie rozegrał 31 meczów (1406 minut) w II lidze i Pucharze Polski. Zdobył cztery gole.

Łuczuk z kontaktem w Wiśle

17-latek będzie występował w II-ligowej Wiśle Puławy.

Wychowanek klubu podpisał swój pierwszy kontrakt z Dumą Powiśla. Środkowy pomocnik był w kadrze ekipy od kilku miesięcy. W ostatnim meczu w minionym sezonie zadebiutował w drużynie w spotkaniu z Pogonią Siedlce. Franciszek Łuczuk związał się z Wisłą dwuletnią umową.

Leonard w kadrze Wisły. Brykowski: Będę dawał z siebie sto procent

W kadrze zespołu na nowy sezon znalazł się Leonard Brykowski. 19-latek debiutował w pierwszym zespole w sezonie 2021/2022. Zagrał kilka minut w starciu z Garbarnią Kraków. W ostatnim sezonie wystąpił w 19 meczach (1261 minut) i zdobył trzy gole w Klasie Okręgowej.

- Zdaję sobie sprawę, że muszę szybko nauczyć się gry na wyższym poziomie. Bardzo się cieszę, iż będę otrzymywał szansę. Chcę ocierać się o grę na poziomie centralnym - mówi 19-latek.

Wychowanek Stali Poniatowa wie, że przed drużyną bardzo trudny sezon. - Wierzymy w powodzenie. Będzie ciężko, ale mogę zagwarantować, iż będę dawał z siebie sto procent w każdym meczu. Jesteśmy ambitną drużyną. Chcemy powalczyć o dobre wyniki - dodaje.

Miał prowadzić Stal, został trenerem Wisły

Zespół z Puław ma nowego szkoleniowca. Następcą Mikołaja Raczyńskiego został Maciej Tokarczyk.

Co ciekawe, 32-latek na początku lipca związał się ze Stalą Łańcut. Poprowadził zespół w meczach sparingowych, a gdy nadeszła oferta z II ligi, postanowił ją przyjąć. Wcześniej odpowiadał za wyniki Piasta Gliwice U-19 oraz pracował w drużynach młodzieżowych Stali Rzeszów, będąc również asystentem trenera w drugim zespole.

Swą przygodę z piłką nożną rozpoczął w Rekordzie Bielsko-Biała. Prowadził również KS Bystra. Nowy trener Wisły to absolwent studiów pedagogicznych na Uniwersytecie Śląskim. Ukończył także studia podyplomowe na kierunkach Wychowanie Fizyczne w Katowicach oraz Analiza Gier Sportowych we Wrocławiu. Posiada licencję UEFA A.

Znamy sztab

Pierwszym szkoleniowcem Wisły jest Maciej Tokarczyk, zaś jego asystentami Łukasz Sasin i Patryk Mrugacz. W składzie sztabu pozostał także Ireneusz Rybicki, który będzie pełnił funkcję kierownika zespołu.

Kargulewicz i Szymanek zostają w Wiśle

Kacper Szymanek i Kamil Kargulewicz zostają w Wiśle na kolejny sezon.

Obaj zawodnicy posiadają ważne kontrakty i zdecydowali o grze dla Wisły w sezonie 2024/2025.

Kacper Szymanek ma 19 lat i jest wychowankiem Klubu. W minionym sezonie zanotował siedem ligowych występów oraz trzy spotkania w Pucharze Polski.

Kamil Kargulewicz trafił do Wisły z GKS Tychy. W ostatnim sezonie zagrał w trzydziestu ligowych meczach, zdobywając dwa gole. Do tego dołożył dwa występy w Pucharze Polski.

mp

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Pogoń - Polonia 2:0
Podbeskidzie - Olimpia E. 0:0
Jastrzębie - Hutnik 5:0
Świt - KKS Kalisz 1:1
Wieczysta - Resovia 0:1
Chojnicz. - Rekord 2:0
Zagłębie - Olimpia G. 2:1
ŁKS II - Skra 3:1
Wisła - Zagłębie - przeł. 14.08., godz. 17:00
WYNIKI 2. KOLEJKI
ŁKS II - Wisła 0:0
Rekord - Zagłębie 1:2
Resovia - Chojnicz. 1:0
Zagłębie II - Wieczysta 0:1
KKS Kalisz - Skra 1:0
Hutnik - Świt 0:1
Olimpia E. - Jastrzębie 1:1
Pogoń - Podbeskidzie 3:1
Polonia - Olimpia G. - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	2	6	5:1
2	Zagłębie Sosnowiec	2	6	4:2
3	Resovia Rzeszów	2	6	2:0
4	GKS Jastrzębie	2	4	6:1
5	ŁKS II Łódź	2	4	3:1
6	Świt Szczecin	2	4	2:1
7	KKS Kalisz	2	4	2:1
8	Chojniczanka Chojnice	2	3	2:1
9	Wieczysta Kraków	2	3	1:1
10	Olimpia Elbląg	2	2	1:1
11	Wisła Puławy	1	1	0:0
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	2	1	1:3
13	Olimpia Grudziądz	1	0	1:2
14	Zagłębie II Lubin	1	0	0:1
15	Polonia Bytom	1	0	0:2
16	Rekord Bielsko-Biała	2	0	1:4
17	Hutnik Kraków	2	0	0:6
18	Skra Częstochowa	2	-7	1:4

mp

REG

eprasa.pl 7916adc428

Tylko jeden radny z gminy Serniki z nieruchomościami wartymi milion

Radni z Sernik po raz pierwszy w tej kadencji złożyli oświadczenia majątkowe. Dotyczą one okresu od 1 stycznia. Niektórzy byli już radnymi, dlatego ich diety są większe niż radnych zasiadających w samorządzie po raz pierwszy.

Radni podają liczbę i markę posiadanych pojazdów o wartości ponad 10 tys. zł. Większość radnych nie podaje jednak wartości samochodów i ciągników (dotyczy to radnych z wszystkich gmin).

Spośród radnych największe oszczędności zgromadził Mirosław Sagan - w sumie ponad 124 tys. zł. Na drugim miejscu jest Łukasz Kowalczyk z oszczędnościami ponad 121 tys. zł. Tomasz Tołubiński zgromadził prawie 112 tys. zł.

Radni bardzo rzadko zaciągali kredyty i pożyczki. Większość w rubryce dotyczącej zobowiązań wpisała „nie dotyczy". Największe zobowiązania wykazuje Karol Włodarczyk - ponad 130 tys. zł.

Najcenniejsze nieruchomości wykazali radni: Łukasz Furtak - ponad 1,1 mln zł, Mirosław Sagan - 860 tys. zł i Tomasz Tołubiński - 840 tys. zł.

Marcin Kusyk

IMIĘ I NAZWISKO, PRACA	ZAROBKI	OSZCZĘDNOŚCI I ZOBOWIĄZANIA	NIERUCHOMOŚCI	POJAZD lub inny majątek ruchomy (wart. pow. 10 tys. zł)
Łukasz Furtak mechanik	Przychód s gospodarstwa - **37 tys. zł,** dochód - **30 tys. zł,** umowa o pracę - **13 567 zł,** dieta radnego - **2147 zł,** małż. wsp. maj.	Oszczędności - **10 000 zł** (małż. wsp. maj.)	Dom 120 mkw. - **460 tys. zł,** gospodarstwo 4,30 ha - własność odrębna, 1,52 ha - małż. wsp. maj. - **650 tys. zł**	Ford S max 1,8 TDCI (2008), ciągnik New Hollanfd (1996), Case International (1984, małż. wsp. maj.), Ursus C 330 (1982)
Łukasz Kowalczyk Seris Konsalnet sp. z o.o.	Przychód z gospodarstwa - **1000 zł,** dochód - **700 zł,** dieta radnego - **2080 zł,** praca - **33669 zł** (małż.wsp.maj.)	Oszczędności - **117 900 zł.** malż. wsp. maj. , papiery wartościowe na kwotę **34 10 zł**	Gospodarstwo 2,02 ha - **45 tys. zł,** działka leśna 0,06 ha - **2 tys. zł,** działka leśna 0,53 ha - **1 tys. zł**	Toyota Avensis (2011)
Sławomir Nowosacki przewodniczący Rady Gminy	Przychód z gospodarstwa - **4 tys. zł,** dochód - **1 tys. zł,** dieta radnego - **12 884 zł** (małż.wsp.maj.)	Oszczędności - nie dotyczy, zobowiązania - kredyt z programu Czyste Powietrze - **11 013 zł**, małż. wsp. maj.	Dom 100 mkw. - **250 tys. zł,** gospodarstwo 2,29 ha + 4,20 ha dzierżawa - **120 tys. zł**	nie dotyczy
Michał Pydyś Euro Finannce sp. z o.o.	Dieta radnego - **2140 zł** - małż. wsp. maj., dochód z -racy - **4950 zł,** umowa zlecenie - **1100 zł**	Oszczędności - **14 300 zł,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 180 mkw. - **200 tys. zł,** gospodarstwo 4,42 ha - **120 tys.,** działka leśna - 0,42 ha - **5 tys. zł**	Mazda CX 5 (2012), Honda CRV (2007), Mitsubishi ASX (2012)
Mirosław Sagan PPHU Bigoraj	Dieta radnego -**2147 zł,** dieta sołtysa - **3109 zł,** praca - **21,5 tys. zł** (małż.wsp.maj.)	Oszczędności - Rachunek oszczędnościowy - **23 750 zł**, lokaty - **40 tys. zł**, fundusze - **40 180 zł,** IKZE - **20 185 zł** (małż.wsp. maj.) zobowiązania - nie dotyczy	Dom 200 mkw. - **500 tys. zł,** gospodarstwo 7,11 ha - **360 tys. zł** (małż. wsp. maj.)	KIA Sportage (2016), VW Passat (2008), ciągnik Case 4230 (1997), Ursus C 330 (1985, małż. wsp. maj.)
Mieczysław Serwin działalność gospodarcza, sołtys Sernik Kolonii	Działalność gospodarcza przychód - **5,5 tys. zł**, dochód - **2,3 tys. zł,** małż. wsp. maj. , dieta radnego - **2107 zł,** dieta sołtysa - **1472 zł,** prowizja - **1241 zł,** małż.wsp. maj.	Oszczędności - **64 665 zł** (malż. wsp. maj.), Zobowiązania - kredyt gotówkowy **23,5 tys. zł,** małż.wsp. maj.	Dom 185 mkw. - **400 tys. zł,** małż. wsp. maj.	Renault Master (2008), Ford Mondeo (2007, małż. wsp. maj.)
Ewa Siodłowska K2 Dystrybucja sp. z o.o.	Przychód z gospodarstwa - **10 tys. zł,** dochód - **2 tys. zł ,** zatrudnienie - **25 974 zł,** dieta radnej - **6630 zł** (małż.wsp. maj)	Oszczędności - **35 tys. zł, 4 tys. GBP** (małż.wsp.maj.) zobowiązania - nie dotyczy	Dom 156 mkw. - **300 tys. zł,** gospodarstwo 8,52 ha - **80 tys. zł,** zabudowa 108 mkw. (małż. wsp. maj.)	Ciągnik Władimiriec T25A (1992), Peugeot 308 (2013), Peugeot 301 (2017), wszystkie - małż. wsp. maj.
Marek Skubisz	Dieta radnego - **2080 zł**	Oszczędności - **12 828 zł**, zobowiązania - nie dotyczy	Dom 250 mkw. - **300 tys. zł,** gospodarstwo 8,31 ha - **250 tys. zł**	Ursus 3512 (2000), Peugeot 207 (2009)
Ewa Sysiak pomoc stomatologiczna	Przychód z gospodarstwa - **1500 zł,** dochód - **1000 zł,** umowa zlecenie - **9 tys. zł,** dieta radnej - **2080 zł,** dieta i prowizja sołtysa - **2529 zł,** małż.wsp. maj.	Oszczędności - **42 164 zł**, małż.wsp. maj. , zobowiązania - nie dotyczy	Dom 180 mkw. - **350 tys. zł,** gospodarstwo - 1,31 ha właśność, 0,12 ha małż. wsp. maj. - **130 tys. zł**	Renault Megane (2010), Hyundai iX 20 (2012, małż. wsp. maj.)
Piotr Szych rolnik	Przychód z gospodarstwa - **6 tys. zł,** dochód - **4 tys. zł ,** dieta radnego - **5814 zł ,** dieta i prowizja sołtysa - **3278 zł,** małż.wsp. maj.	nie dotyczy	Dom 140 mkw. - **250 tys. zł,** gospodarstwo 7,91 ha - **150 tys. zł**, działka zabudowana 20 arów - **130 tys. zł**, małż. wsp. maj.	Ciągnik C 328 (1965) współ. małż., kombajn MF 206 (1980)
Joanna Tchurz sołtys Nowej Wsi	Przychód z gospodarstwa - **25 tys. zł,** dochód - **20 tys. zł,** dieta radnej - **7650 zł,** prowizja sołtysa - **1829 zł** (małż.wsp., maj.)	nie dotyczy	Dom 80 mkw. - **100 tys. zł,** gospodarstwo 7 ha - **50 tys. zł** (współ. małż.)	Ciągnik C 330, małż. wsp. maj.
Tomasz Tołubiński inspektor w Starostwie Powiatowym	Przychd z gospodarstwa - **13,5 tys. zł,** dochód - **8 tys. zł,** umowa o pracę - **36 058 zł,** dieta radnego - **2040 zł,** małż. wsp. maj.	Oszczędności - **111 800 zł ,** zobowiązania - nie dotyczy	Dom 150 mkw. - **100 tys. zł**. własność, dom 137,28 mkw. - **450 tys. zł** - małż.wsp. maj. gospodarstwo 5,5 ha majątek odrębny, 3,376 ha - dzierżawa - **190 tys. zł,** działka budowlano-rolna 0,30 ha - **100 tys. zł**. małż. wsp. maj.	Ciągnik Władimiriec T5A2 (1991), majątek odrębny, ciągnik C 360 (1984), Opel Meriva (2007), Ford Focus (2015), małż. wsp. maj.
Antoni Wysok gospodarstwo rolne	Przychód z gospodarstwa - **9 tys. zł,** dochód - **6 tys. zł ,** dopłaty ARiMR - **1577 zł,** małż.wsp. maj. świadczenie rentowe - **11 248 zł,** akcyza za paliwo - **292 zł,** Urząd Skarbowy - **424 zł,** dieta radnego - **6777 zł**	nie dotyczy	Dom 80 mkw. - **150 tys. zł,** gospodarstwo 5,4 ha - **500 tys. zł**	nie dotyczy
Mirosław Wysok gospodarstwo rolne	Przychód z gospodarstwa - **5091 zł,** dochód - **3,5 tys. zł,** dieta radnego -**2147 zł,** rolniczy handel detaliczny - **2 tys. zł,** małż. wsp. maj.	nie dotyczy	Dom 105 mkw. - **450 tys. zł,** gospodarstwo 5,08 ha (własność + współ. małż.) - **130 tys. zł**	VW Sharan (2005), małż. wsp. maj.
Karol Włodarczyk KP PSP Lubartów, kierowca ratownik	Zatrudnienie - **37 208 zł,** dieta radnego - **2147 zł,** usługi transportowe (umowa zlecenie) - **4629 zł,**	Oszczędności - **20 tys. zł,** zobowiązania - kredyt gotówkowy Santander Consumer Bank - **27 113 zł**, kredyt gotówkowy PKO BP - **103 157 zł**	Dom 101,8 mkw. - **400 tys. zł** (wpół. małż.), gospodarstwo 1,13 ha (współ. małż. + dzierżawa) - **50 tys. zł**	Ford Galaxy (2008)

eprasa.pl 7916adc428

Lewart – Wilga jak Legia z Widzewem

Piłkarze z Lubartowa mają za sobą ostatni mecz kontrolny przed startem rozgrywek.

Podopieczni Grzegorza Białka ulegli 2:3 Wildze Garwolin, chociaż do przerwy nasi wygrywali 2:0 z przedstawicielami IV ligi mazowieckiej. Na listę strzelców wpisali się: Klim Morenkov oraz Dawid Nojszewski.

- Rozegraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę. Szybko zdobyliśmy gola, a później podwyższyliśmy. Wiadomo, że był to nasz ostatni sprawdzian przed ligą, ale też chwila na testowanie. Dokonaliśmy dużej ilości zmian i po zmianie w ciągu kilku minut straciliśmy trzy bramki. Przycisnęliśmy w końcówce, ale nie zdołaliśmy zanotować dobrego wyniku. Jestem zadowolony z poczynań moich zawodników w pierwszej godzinie gry. To były ostatnie przymiarki przed inauguracją. Mamy wnioski, z których wyciągniemy jak najwięcej - mówi opiekun lubartowian.

Lewart Lubartów - Wilga Garwolin

2:3 (2:0)

Bramki: Morenkov, Nojszewski.

Lewart: Podleśny - Drozd, Niewęgłowski, Chyła, Wdowicz, Wolski, Nojszewski, Morenkov, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: Belka - Majewski, Gede, Plesz, Wójcik, Paluch, Kompanicki, Zieliński, Koziej.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYBYLI: Sebastian Koziej (Motor Lublin?), Dawid Nojszewski (Podlasie Biała Podlaska), Patryk Drozd (Avia Świdnik), Klim Morenkov (Świdniczanka Świdnik), Igor Belka (ostatnio Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski).

ODESZLI: Bartłomiej Tutaj (zrezygnował z gry), Kacper Sulkowski (LKS Ostrów), Aleksander Pęksa (kontuzja).

Młody, zdolny

Jest duża szansa, by w Lewarcie zagrał Sebastian Koziej.

17-letni pomocnik jest wychowankiem BKS-u Lublin. W CV ma grę w: Widoku Lublin, Polonii Warszawa (grupy młodzieżowe). W ostatnim sezonie występował w rezerwach lubelskiego Motoru. Kilka dni temu podpisał nową umowę z klubem z Ekstraklasy, która wiąże go do końca czerwca 2026 roku.

Z Podlasia

Nowym graczem Lewartu został Dawid Nojszewski.

22-latek jest wychowankiem Polonii Warszawa. Grał w: Kosie Konstancin, Escoli Varsovii Warszawa. Ma za sobą dwa sezony w drugoligowej Pogoni Siedlce. Dwa ostatnie sezony spędził w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska.

Do rywalizacji z „Kaką"

Igor Belka będzie naciskał Damiana Podleśnego, by wskoczyć między słupki.

20-latek pochodzi z Ryk. Jest wychowankiem miejscowego Ruchu. W przeszłości występował w: Górniku II Łęczna, Huczwie Tyszowce, Sparcie Rejowiec Fabryczny. Jesienią wystąpił w trzech meczach radzyńskich Orląt w III lidze. Wiosnę spędził na wypożyczeniu w Huraganie Międzyrzec Podlaski.

Solidny obrońca

W lubartowskiej ekipie będzie występował Patryk Drozd.

22-letni obrońca pierwsze swoje piłkarskie kroki stawiał w Motorze Lublin, Grał sezon w Granicie Bychawa, zaś od sezonu 2020/2021 reprezentował Avię Świdnik. W minionych rozgrywkach zaliczył sześć występów (379 minut) w III lidze.

mp

ROZMOWA Z Grzegorzem Białkiem, trenerem Lewartu Lubartów

Każdy mecz będzie dużą zagadką

Jesteście gotowi?

- Odpowiem inaczej, musimy być gotowi. Zrobiliśmy tyle, ile w naszej mocy. Czas przygotowań był bardzo krótki. Pozyskaliśmy kilku zawodników i chcieliśmy jak najlepiej wkomponować ich do naszego zespołu. Wiem, że czas będzie naszym sprzymierzeńcem. Z każdym dniem będziemy lepiej się rozumieć.

To koniec ruchów transferowych?

- Myślę, że nie. Jeśli trafi się nam konkretny zawodnik, zawodnicy, którzy będą dla nas wzmocnieniem, będziemy chcieli ich pozyskać. Marzyłbym o bramkostrzelnym napastnik, środkowym pomocniku. Nie narzekałbym, gdyby dołączył do nas solidny młodzieżowiec.

A w sobotę...

- Inauguracja i jedna wielka niewiadoma. Za nami dużo testowania, sprawdzania. Znamy swoją wartość, ale kompletnie nie wiemy, na co stać zespół z Wiązownicy. Spodziewamy się trudnej przeprawy. Może inaczej. Musimy przestawić myślenie. Czekają nas mecze w wyższej klasie rozgrywkowej, a to oznacza lepszy poziom przeciwników.

O co powalczycie w pierwszej części sezonu?

- Jako beniaminek chcemy gromadzić jak najwięcej punktów. Będziemy cieszyć się z każdego miejsca, które da nam utrzymanie. Byłbym bardzo zadowolony, gdyby udało się nam zadomowić w środku tabeli, ze sporą ilością „oczek", by wiosną było nieco łatwiej.

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (03.08., godz. 17:00)

Lewart - KS Wiązownica
Czarni - Siarka
Wisła II - KSZO
Podlasie - Świdniczanka
Wisłoka - Sandecja
Avia - Korona II
Star - Chełmianka
Wiślanie - Garbarnia
Pogoń - Podhale

NASTĘPNA KOLEJKA (10.08., godz. 17:00): Siarka - Lewart, KSZO - Czarni, Świdniczanka - Wisła II, Sandecja - Podlasie, Korona II - Wisłoka, Chełmianka - Avia, Garbarnia - Star, Pogoń-Sokół - Wiślanie, KS Wiązownica - Podhale.

mp

MECZ PO MECZU LEWARTU

Lewart - KS Wiązownica
Siarka - Lewart
Lewart - KSZO
Świdniczanka - Lewart
Lewart - Sandecja
Korona II - Lewart
Lewart - Chełmianka
Garbarnia - Lewart
Lewart - Pogoń-Sokół
Wiślanie - Lewart
Lewart - Star
Avia - Lewart
Lewart - Wisłoka
Podlasie - Lewart
Lewart - Wisła II
Czarni - Lewart
Lewart - Podhale

mp

Wiech za Kowalczyka

Piłkarze Górnika II Łęczna mają nowego szkoleniowca.

Za wyniki młodzieży w IV lidze odpowiada Karol Wiech. 29-latek posiada licencję UEFA A i od siedmiu lat pracuje w Akademii Górnika Łęczna. Zajmował się zawodnika od młodzików do juniorów. Trener Wiech ma skończone studia podyplomowe z analizy gry, a w poprzednim sezonie prowadził zespół U-19, który awansował do Ligi Makroregionalnej Juniorów Starszych.

- Jestem gotowy. Od paru sezonów jestem w Górniku i powiem szczerze, że czekałem na taką szansę - mówi.

Zespół przygotowuje się do ligi od 8 lipca. - Kadrowo wyglądamy bardzo podobnie jak w poprzednim sezonie. Pięciu zawodników testuje się w innych klubach. Wkrótce powinniśmy poznać szczegóły. Nasz cel się nie zmienia. W dalszym ciągu będziemy dbać o rozwój młodych zawodników, by byli gotowi do gry w pierwszym zespole - dodaje.

Nowy sztab Górnika II Łęczna (od lewej): Paweł Skubis - asystent, Karol Wiech - I trener, Kacper Duduś - II trener

Michał zostaje

Wiech zastąpił na stanowisku Michała Kowalczyka, który zrezygnował z posady, ale zostaje w klubie. Ma odpowiadać za wyniki trampkarzy.

Kto będzie pomagał?

Sztab trenera Wiecha uzupełniać będą: Paweł Skubis i Kacper Duduś (asystent trenera), Krzysztof Bodziak (trener przygotowania motorycznego), oraz Paweł Socha (trener bramkarzy).

Dwa mecze

Zespół z Łęcznej rozegrał dwa spotkania kontrolne. Pokonał 3:0 Avię II Świdnik po golach: Stanisława Skotarczaka, Szymona Gęcy oraz Doriana Bronowickiego. W minioną sobotę zmierzył się z Polesiem Kock. Łęcznianie wygrali 3:2 po dwóch trafieniach Szymona Małyski i jednym Bartłomieja Gębickiego.

Testują się:

Diego Marotto - Motor Lublin
Michał Błaziak- Motor Lublin
Dorian Bronowicki - Start Krasnystaw
Norbert Kudła - Start Krasnystaw
Oskar Dyś - Start Krasnystaw

mp

Opolanin z porażkami

Gracze Kamila Miazgi rozegrali trzy mecze kontrolne. Za każdym razem musieli uznać wyższość przeciwników.

W pierwszym teście nasi zmierzyli się z Granitem Bychawa. Mecz rozgrywany był w systemie 4x30 minuty. Rywale wygrali 3:2, a dwa gole dla Opolanina zdobył zawodnik testowany. Kilka dni temu biało-niebiescy ulegli 0:1 Powiślance Lipsko. W składzie wystąpiło 21 graczy, w tym pięciu przymierzanych do składu.

Z kolei w minioną sobotę Opolanin zagrał z Lublinianką Lublin. Rywale prowadzeni przez byłego szkoleniowca naszej drużyny - Daniela Koczona wygrali 4:1 (2:1). Jedynego gola dla zespołu Miazgi zdobył gracz testowany. - Przegraliśmy wysoko, ale graliśmy na dwa składy, przez co nasza jakość nie była na najwyższym poziomie - mówi Jan Czapla, obrońca biało-niebieskich.

W środę

Najbliższym rywalem Opolanina będzie Avia II Świdnik. Spotkanie odbędzie się 31 lipca o godz. 18:30 w Opolu Lubelskim. Ekipa Miazgi przed wznowieniem rozgrywek rozegra jeszcze jeden sparing.

Kuba za Danielem

W nowym sezonie kibice Opolanina nie zobaczą Jakuba Sobstyla.

22-letni pomocnik przeniósł się do Lublinianki Lublin, czyli podążył taką samą drogą co trener Daniel Koczon. W minionym sezonie rozegrał 33 mecze (2620 minut) i zdobył 6 goli.

Jasiek zostaje!

Wydawało się, że Jan Czapla zmieni klub.

A jednak! 19-letni obrońca najprawdopodobniej zostanie w drużynie. W minionym sezonie ten gracz należał do bardzo ważnych ogniw zespołu. Zanotował 31 meczów (2942 minuty) i zdobył 6 bramek.

mp

PUL

eprasa.pl 7916adc428

Budowa ekspesówki Lubartów – Lublin może ruszyć na przełomie września i października.

Będą utrudnienia w ruchu w gm. Niemce

Na przełomie września i października powinna wreszcie ruszyć budowa ekspresówki Lubartów - Lublin, a tym samym obwodnicy Niemiec. Kierowcy będą musieli przygotować się na duże utrudnienia w ruchu drogowym.

Mieszkańcy gminy od dawna czekają na rozwiązanie odciążające ruch kołowy, przede wszystkim w Niemcach. Wiele wskazuje na to, że prace przy budowie obwodnicy wreszcie ruszą, prawdopodobnie na przełomie września i października. Niedawno przedstawiciele wykonawcy obwodnicy - Mota-Engil Central Europe, spotkali się z władzami gminy Niemce, które przekazały dokumenty z inwentaryzacji dróg gminnych. Taki wykaz jest potrzebny, ponieważ nie obędzie się bez zmian w organizacji ruchu, ale także zabezpiecza gminę przed ewentualnymi szkodami, które mogą powstać podczas prac budowlanych.

- To nie było długie spotkanie i jeszcze nie poznaliśmy konkretnej daty rozpoczęcia budowy - powiedziała **Aneta Stefaniak**, zastępca wójta gminy Niemce. - Wojewoda we wrześniu wyda decyzję. Wykonawca musi wystąpić z wnioskiem o zmiany w organizacji ruchu. Usłyszeliśmy, że prace mogą ruszyć pod koniec września, ewentualnie na początku października. Kiedy rozpocznie się budowa, wszyscy musimy uzbroić się w cierpliwość, ponieważ należy oczekiwać sporych ograniczeń w ruchu. Najtrudniejszy będzie odcinek w Ciecierzynie. Dla kierowców na pewno nie będzie to łatwy okres, ale później wszyscy powinniśmy odczuć ulgę. Tyle lat czekamy na obwodnicę, która według pierwotnych planów miała być ukończona właśnie w tym roku. Chciałabym, aby we wrześniu wykonawcy spotkali się z radnymi, udzielając im szczegółowych informacji - dodała Stefaniak.

Fot.Gmina Niemce

Prace przy rozbudowie SP w Jakubowicach Konińskich wkraczają w trzeci etap, wykończeniowy

Droga w Zalesiu, oświetlenie w Krasieninie i Jakubowicach Konińskiech

W samej gminie Niemce trwa realizacja inwestycji drogowych i oświatowych. Niedawno zakończono gruntowny remont drogi gminnej Zalesiu. Dzięki dofinansowaniu ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 569 325,44 zł mieszkańcy mogą korzystać z zupełnie nowej, asfaltowej nawierzchni oraz chodnika z wymienioną kostką brukową. Całkowity koszt tego remontu wyniósł 1 138 650,89 zł.

Na drogach zakończyły się pierwsze etapy budowy oświetlenia drogowego w Krasieninie przy drodze wojewódzkiej nr 828 i na ul. Kasztanowej w Jakubowicach Konińskich. Te zadania zostały zrealizowane wyłącznie ze środków budżetu gminy i wyniosły 290 tys. zł. Także wyłącznie z budżetu została sfinansowana modernizacja nawierzchni placu targowego w Niemcach (121 770 zł)

W ramach współpracy gminy z Lokalną Grupą Działania Kraina Wokół Lublina w Elizówce i Pólku pojawiły się wiaty turystyczne z ławkami i parkingiem dla rowerów, a na placu zabaw przy ul. Ogrodowej w Dysie powstało specjalne miejsce na organizacje ogniska. Te zadania były realizowane i finansowane wyłącznie przez LGD.

Wykończeniówka rozbudowy szkoły w Jakubowicach Konińskich

Z inwestycji, które od jakiegoś czasu są w trakcie realizacji należy wymienić rozbudowę SP im. Joachima Lelewela w Jakubowicach Konińskich. Trwają wewnętrzne prace wykończeniowe oraz zagospodarowywanie przestrzeni wokół budynku. Budowa, rozłożona na trzy etapy, kosztuje ok. 26 mln zł, a gro środków pochodzi z programu Polski Ład. W Nasutowie powstaje pierwszy moduł Szkoły Podstawowej. Budowa wkroczyła w drugi etap, czyli prace wykończeniowe. Dzięki temu mieszkańcy Nasutowa wreszcie doczekają się nowego przedszkola i nowych miejsc dla edukacji wczesnoszkolnej. Plan przewiduje dalszą rozbudowę placówki. Dotychczasowe prace to koszt ok. 9 mln zł.

Dodajmy, że planowany jest też remont Biblioteki w Ciecierzynie, gdzie tamtejszej pani dyrektor Renacie Antoszek udało się uzyskać dofinansowanie na ten cel w wysokości 500 tys. zł. W sumie udało się zebrać, z wkładem własnym, ok. 800 tys. zł za co będzie można zmienić dach, odnowić elewację i zagospodarować teren wokół, tworząc czytelnie na zewnątrz. Podobno będzie to ciekawy projekt.

Artur Toruń

Radni gminy Niemce zdecydują o rozliczeniach z Towarzystwem Strzeleckim

GTS Jastrząb zapłaci podatek za strzelnicę w Osówce?

Na najbliższej sesji Rady Gminy Niemce radni mają zająć się m.in. uchwałą opodatkowania Gminnego Towarzystwa Strzeleckiego Jastrząb za korzystanie ze strzelnicy w Osówce. Przedstawiciele Towarzystwa bronią się przed taką decyzją, uważając, że jest krzywdząca.

Podczas jednego ze spotkań komisji rady gminy przedstawiciele Towarzystwa Strzeleckiego przedstawiali argumenty, które według nich przemawiają za utrzymaniem dotychczasowego rozwiązania, czyli zwolnienia z podatku za korzystanie z nieruchomości.

Gminne Towarzystwo Strzeleckie Jastrząb z siedzibą w Elizówce jest organizacją pożytku publicznego i wszystkie wypracowane wpływy czy dochody przeznacza na działalność statutową stowarzyszenia. W tej chwili liczy 324 członków z czego 147 posiada aktualną licencję zawodniczą Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego (stan na lipiec 2024).

Zyski dzielone na pół

GTS Jastrząb na podstawie umowy dzierżawi Gminną Strzelnicę w Osówce. Jest to jedyny obiekt sportowy w gminie, który przynosi korzyści finansowe dla gminy.

- Ze względu na oczekiwania poprzedniego wójta, aby strzelnica w Osówce przynosiła dochody gminie, nasze stowarzyszenie musiało założyć działalność gospodarczą – powiedział **Jacek Jakubczyk**, skarbnik GTS Jastrząb. - Opiekując się strzelnicą i korzystając z niej w ramach działalności statutowej równorzędnie prowadzimy na niej działalność gospodarczą, aby przenosiła zyski, którymi wg umowy dzierżawy dzielimy się z gminą po połowie. Dodatkowo odprowadzamy dla gminy stałą opłatę dzierżawną w wysokości 164,75 zł, niezależnie czy pojawił się dochód czy strata.

W 2023 roku GTS Jastrząb wpłacił na konto gminy kwotę 15 259,36 zł tytułem czynszu dzierżawnego, w którego skład wchodzi stała opłata i 50 proc. zysków z komercyjnego wynajmu.

Stowarzyszenie podkreśla, że inwestuje część zarobionych środków, a niekiedy także kwoty ze składek członkowskich w modernizację strzelnicy: pomiędzy kontenerem biurowym, a wiatą strzelecką na osi 100 m zostało zainstalowane zadaszenie wraz z orynnowaniem. Całość inwestycji kosztowała 7 000 zł.

- Utrzymanie strzelnicy w należytym stanie także generuje wydatki – dodał Jacek Jakubczyk. - W ubiegłym roku ze względu na degradację wałów z powodu opadów atmosferycznych zostaliśmy zmuszeni do wykonania kanalizacji burzowej w jednej z części obiektu oraz naprawienia uszkodzonych przez wodę wałów. Prace związane z tą inwestycją kosztowały 49 790,40 zł. Na wymianę narzędzi, zakup nowych tarczownic, celów, materiałów eksploatacyjnych czy paliwa do agregatu GTS Jastrząb wydał w 2023 roku 15 840,69 zł. Oprócz wydatków związanych z inwestycjami obiekt generuje również stałe koszty jego utrzymania. Są to m.in. pensje opiekunów strzelnicy, wywóz odpadów.

Sukcesy i wydatki

Ze strzelnicy w Osówce korzysta wiele podmiotów. Nieodpłatne ćwiczenia przeprowadzają policjanci z Komisariatu w Niemcach. Są organizowane szkolenia strzeleckie dla 8 jednostek OSP z terenu gminy Niemce i na ten cel stowarzyszenie przeznaczyło 12 tys. zł. Są też liczne zajęcia częściowo lub całkowicie odpłatne, stanowiące wspomniany dochód Towarzystwa.

> **Jacek Jakubczyk,** skarbnik GTS Jastrząb
>
> *- Widziałem wiele upadających strzelnic. Nie chciałbym, aby nasza podzieliła ten los, ale obawiam się, że opodatkowanie Towarzystwa może być pierwszym krokiem do czarnego scenariusza*

Zawodnicy GTS Jastrząb przez krótki czas istnienia klubu odnieśli wiele sukcesów. Zdobywali tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski w konkurencjach strzelania do rzutków. Tytuł mistrza Polski w strzelaniach czarnoprochowych. W tym roku zawodnik GTS dokonał wielkiego wyczynu, wygrywając międzynarodowe zawody w ekstremalnym strzelaniu długodystansowym „King of 2 Miles" we Francji.

- Nie byłoby tych sukcesów, gdyby nie finansowanie trenerów, broni i amunicji oraz wyjazdów na te wszystkie zawody, które odbywają się najczęściej gdzieś daleko w Polsce – stwierdził skarbnik GTS. - Tylko w tym roku na szkolenie naszej młodzieży wydaliśmy ok. 11 tys. zł, a na delegacje dla zawodników, reprezentujących nas na ogólnopolskich zawodach wydaliśmy już 14 659,85 zł z własnych środków. Skoro nasza młodzież zaczyna osiągać konkretne sukcesy klub musi się pochylić nad zakupem wyczynowej broni dla nich, a to koszty w okolicach 15 tys. zł za pistolet i ok. 20-30 tys. zł za karabin

- Gmina pomimo otrzymania 8 840,49 zł czynszu z tytułu dzierżawy otrzymałaby od nas jeszcze podatek w wysokości 11 190,00 zł. Taka sytuacja w naszym mniemaniu jest bardzo krzywdząca, zważywszy na fakt, iż dzięki naszym staraniom i prowadzonej działalności gospodarczej jest to jedyny obiekt sportowy w gminie, który przynosi zyski dla samorządu., a wszelkie prace związane z bieżącym utrzymaniem obiektu w należytym porządku wykonywane są społecznie przez członków klubu (nasadzenia drzew, sianie, koszenie trawy czy prace porządkowe) podsumował.

Podatek i upadek?

- Nie wiem jaką decyzję podejmą radni, ale wydaje się, że jest oczekiwanie, aby Towarzystwo Strzeleckie zaczęło płacić podatek od dzierżawionej nieruchomości – powiedziała **Aneta Stefaniak**, zastępca wójta gminy Niemce. – Minęło pięć lat od oddania strzelnicy do użytku. Gmina poniosła koszty przy powstawaniu obiektu i preferencje, wynikające z jego korzystania powoli się wyczerpują. Wprawdzie stowarzyszenie dzieli się wpływami, jednak początkowo to były symboliczne kwoty. Roczny podatek powinien wynieść około 22 tys. zł rocznie.

- Widziałem wiele upadających strzelnic – stwierdził Jacek Jakubczyk. – Nie chciałbym, aby nasza podzieliła ten los, ale obawiam się, że opodatkowanie Towarzystwa może być pierwszym krokiem do czarnego scenariusza. Nie muszę dodawać, że w tych niepewnych czasach istnienie takich obiektów i odpowiednia kadra szkoleniowa są niezwykle ważne - podsumował.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl 7916adc428

Sprawa na wiele miesięcy przycichła. Czy wkrótce nastąpi przełom?

Koło domów albo przy oczyszczalni. Bliżej do decyzji o lokalizacji masztu PLAY

Mieszkańcy Starej Jedlanki w gminie Uścimów z niecierpliwością czekają na rozstrzygnięcie sprawy lokalizacji masztu sieci PLAY. Firma jest blisko porozumienia z gminą w sprawie dzierżawy nieruchomości przy oczyszczalni. Umieszczenie tam budowli byłoby dla miejscowych sukcesem.

Maszt pod oknami

Według pierwotnej koncepcji, budowla miała znaleźć się w bezpośrednim sąsiedztwie domów mieszkańców Starej Jedlanki, na terenie wynajętym od prywatnego właściciela. - Dla jednych głównym czynnikiem negatywnym będzie obniżenie atrakcyjności terenu, szczególnie jeśli ktoś prowadzi gospodarstwo agroturystyczne. Dla innych, w tym dla mnie, kluczowe są sprawy zdrowotne naszych dzieci. Mój syn ma problemy neurologiczne. Lekarz neurolog stwierdził, że mieszkanie w sąsiedztwie takiej wieży, nawet tak jak my, w odległości 200 metrów, będzie miało negatywny wpływ na zdrowie i rozwój naszego dziecka - mówiła w maju br. w rozmowie ze „Wspólnotą" Joanna Mareczko, jedna z protestujących mieszkanek Starej Jedlanki. - Nikt z mieszkańców nie spodziewał się, że dostanie taką „niespodziankę". Sąsiedztwo takiej budowli dla zdrowia mieszkańców nie jest z pewnością obojętne. Obok jest agroturystyka... Zresztą nikt nie chce mieć przed domem raptem „Pałacu Kultury" - dodaje Jerzy Kuszyk ze Starej Jedlanki, radny Rady Gminy Uścimów.

W odpowiedzi na protesty mieszkańców Urząd Gminy w Uścimowie zaproponował firmie inną lokalizację na inwestycję - działkę przy oczyszczalni ścieków w Nowej Jedlance, w większej odległości od zabudowań.

Dogadają się?

Sprawa na wiele miesięcy przycichła. Czy wkrótce nastąpi przełom?

- Jesteśmy w trakcie procedowania umowy z PLAY, do ustalenia pozostały niektóre elementy umowy. Jesteśmy blisko sfinalizowania tej procedury. Decydować w kwestii uchwały w sprawie wydzierżawienia działki pod antenę PLAY na terenie oczyszczalni ścieków w Nowej Jedlance będzie Rada Gminy - mówi Eliza Smoleń. - Procedura w sprawie pierwszej lokalizacji, w Starej Jedlance jest wciąż aktualna. O to, która lokalizacja jest bliższa realizacji, trzeba pytać PLAY. Ze swojej strony zrobię tyle, ile mogę jako wójt. Radni zdecydują w sprawie uchwały, ja będę mogła podpisać umowę z PLAY w sprawie działki na terenie oczyszczalni. Na tym się moja rola kończy - dodaje wójt gminy Uścimów. Jak przekazuje wójt, gmina w tej sytuacji wynajęłaby nieruchomość pod antenę PLAY na dziesięć lat. Po upływie tego okresu umowa będzie automatycznie przedłużana o kolejne dziesięcioletnie okresy. - W takiej sytuacji firma PLAY płaciłaby gminie w zamian za dzierżawę gruntu. Gmina nie musiałaby dokonywać inwestycji w związku z postawieniem tego masztu. Doprowadzenie mediów do tego gruntu pozostawałoby w gestii PLAY - zaznacza Eliza Smoleń. Przedstawiciel firmy przyznaje, że ustalenie warunków umowy w sprawie działki przy oczyszczalni jest na ostatniej prostej. - Możemy powiedzieć, że jesteśmy z władzami gminy Uścimów na drodze do kompromisu co do ustalenia warunków dzierżawy działki zaproponowanej przez samorząd. Teraz kolejny krok jest po stronie władz gminy. Jeśli zaproponowana przez nas umowa zostanie zaakceptowana przez władze gminy, wystąpimy o wydanie decyzji lokalizacyjnej, a następnie wystąpimy o pozwolenie na budowę stacji bazowej - mówi Paweł Antończyk z Biura Prasowego PLAY.

Eliza Smoleń
wójt gminy Uścimów
Jesteśmy w trakcie procedowania umowy z PLAY, do ustalenia pozostały niektóre elementy umowy

Korporacja nie odpuściła Starej Jedlanki

Firma jest nastawiona na wydzierżawienie terenu całej gminnej nieruchomości, na której mieści się oczyszczalnia ścieków, czyli ponad hektarowej działki - takie nieoficjalne informacje zaczęły krążyć w gminie Uścimów. To wzbudziło obawy części mieszkańców.

- Dementuję informację, iż nasza firma oczekuje wydzierżawienia całej działki, liczącej ponad hektar powierzchni. Przedmiotem naszego zainteresowania jest fragment tej nieruchomości, niezbędny do zbudowania stacji bazowej i związanej z nią infrastruktury. W przypadku takich inwestycji potrzebne jest zazwyczaj około jednego, dwóch arów - zastrzega Paweł Antończyk z PLAY.

Rzeczywiście, PLAY wciąż formalnie nie zrezygnował z pierwotnej lokalizacji w Starej Jedlance, którą oprotestowują mieszkańcy.

- Mamy jeszcze rezerwę w czasie na uruchomienie tej stacji bazowej, ale to się wyczerpuje. Jednocześnie do momentu, do którego ostatecznie nie będzie zapewnionej lokalizacji i pozwolenia na budowę na inwestycję na działce zaproponowanej przez gminę, utrzymujemy rozpoczęte procesy dotyczące innych, alternatywnych nieruchomości pod budowę stacji bazowej na tym terenie - mówi Paweł Antończyk. - Niemniej, jesteśmy nastawieni na wykonanie inwestycji w kompromisowej lokalizacji, czyli na działce zaproponowanej przez gminę. Planistycznie ta lokalizacja jest przez nas zaakceptowana - dodaje.

Co zdecydują radni?

Decyzję w sprawie wydzierżawienia części działki w Nowej Jedlance dla firmy PLAY w celu postawienia tam masztu telefonii komórkowej Rada Gminy Uścimów ma podejmować na najbliższej sesji. Jej terminu jeszcze nie ustalono, według informacji wójt, sesja miałaby zostać zwołana na początku sierpnia.

Dominik Smagała

„Ścinki są wszędzie!" – ludowość wraca do łask. Szesnastolatka wzbudzała podziw na Pikniku Rodzinnym w Jeziorzanach

JEZIORZANY: Czy wycinanki to taka trudna sztuka? Niejeden uczestnik sobotniego Pikniku Rodzinnego przyglądający się pracy szesnastoletniej Wiktorii mógłby stwierdzić, że potrafi zrobić takie same, albo i lepsze – na pewno? Twórcza praca, którą rękodzielnik wykonuje na oczach widowni, zawsze spotyka się z zainteresowaniem.

Tak było i w sobotę, 27 lipca podczas IV Pikniku Rodzinnego organizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Jeziorzanach oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Jeziorzanki" z Jeziorzan, gdzie na uczestników czekał poczęstunek i wiele atrakcji, m.in.: animacje dla dzieci, malowanie twarzy, tatuaże brokatowe, dmuchańce, a także gry i zabawy w wykonaniu Rafaelo Magic Events.

Tam swoje stoisko miała Wiktoria Łagoda, uczennica klasy CyberMil I LO im. W. Broniewskiego w Świdniku, stypendystka programu Lubelskie wspiera uzdolnionych, rękodzielniczka i od 10 lat członkini Zespołu Tańca Ludowego „Leszczyniacy". Wycinanki są jej hobby od co najmniej trzech lat, a często można ją spotkać na festiwalach rękodzielniczych, chociażby w Nałęczowie.

- Mówi się, że do tworzenia wycinanki potrzebna jest kartka papieru, nożyczki, wyobraźnia, a nie potrzebny jest ołówek, ponieważ swoje prace wyobrażamy sobie, wycinając je, a nie rysując, mówi Wiktoria.

Wiktoria podzieliła się swoją wiedzą na ten temat, zdradzając, iż tak też tworzono wycinanki nawet 150 lat temu, gdy pojawił się papier. Wycinankami zaczęto ozdabiać domy na święta, wyrabiając ozdoby na półki oraz firanki na okna, przez składanie kartki w harmonijki.

- Jest bardzo mało wycinankarek i wycinankarzy, więc nie poznałam nikogo osobiście, kto by wycinał, ale myślę, że to niedługo się zmieni. Jest na przykład muzeum wycinanki, gdzie planuję się udać.

W ramach ciekawostki warto dodać, że poeta lubelski Józef Czechowicz również zajmował się wycinankami; to z resztą nie było jego jedyne zajęcie pozaliterackie (po więcej informacji zachęcamy do udania się do Muzeum Czechowicza w Lublinie). Wiktoria i tutaj miała w zanadrzu parę słów, które potrafią zaskoczyć odbiorcę, dodała bowiem:

Fot.Beata Sęk

Gminna Biblioteka Publiczna i KGW „Jeziorzanki" łączą siły, czyli Piknik Rodzinny w Jeziorzanach

- Oraz Hans Christian Andersen. Zaskakiwał wycinankami swoich znajomych. Siedząc w restauracji, wycinał je z serwetek i tworzył potem o nich historyjki.

Jednymi z ulubionych wycinanek Wiktorii są lalki kołbielskie, choć nie ukrywa, że lubi także wycinać nowe wzory, wyobrażać je sobie lub najpierw wycinać, a potem zaskoczyć się tym, co wyszło. Zapytana o najdłuższy czas pracy, jaki zajęła jej wycinanka, odpowiedziała tak:

- Najdłużej pracuje się nad wycinankami łowickimi, ponieważ są to wycinanki, w których elementy nakleja się jeden na drugi. Nie umiem dokładnie określić, ile czasu zajęła mi taka wycinanka.

W tym momencie do rozmowy włączył się tata Wiktorii, który wyraźnie wspiera dzieci w ich hobby, tak w wycinankach, jak i w tańcu ludowym:

- Czasami jest tak, że ja idę spać, a ona jeszcze wycina – ja wstaję, ona już wycina. Najciekawszym elementem tej całej wycinanki, jest starszy brat wycinanki, czyli pająk ludowy, który znowu młody [młodszy brat Wiktorii – B.S.] zaczyna robić. Przywiózł tego hopla na punkcie pająków z Nałęczowa. Ścinki są wszędzie!

Miejmy nadzieję, że praca Wiktorii w przyszłości zaowocuje i wycinanki wrócą do łask. - Każdy gdzieś tam wycina, czasami w przedszkolach dzieci robią gwiazdki na święta, ale taka ludowa wycinanka jest zapominana. Gwiozdy albo tasiemki są bardzo piękne, a mało się o tym słyszy.

Na koniec można dodać tylko:

- Zapraszam do wycinania!, mówi z uśmiechem Wiktoria.

Wiktoria nie była jednak jedyną rękodzielniczką na Pikniku Rodzinnym w Jeziorzanach. Swoje stoisko miała także Pani Edyta Drozd, która już od sześciu lat specjalizuje się w tworzeniu ozdób ze wstążki metodą kanzashi. W Jeziorzanach była po raz pierwszy, ale często można spotkać ją na kiermaszach, dożynkach, czy festiwalach rękodzielniczych – również w Nałęczowie. Rękodzielniczka stwierdziła, że jeszcze nie spotkała się z żadną inną osobą, która również zajmowałaby się wstążką – utrzymuje więc, że na okolicę musi być jedyną rękodzielniczką z takim asortymentem.

Zachęcamy do obejrzenia galerii zdjęć z Pikniku Rodzinnego w Jeziorzanach na naszej stronie internetowej - www.lubartow24wspolnota.pl

Beata Sęk
LUB

eprasa.pl 7916adc428

Z Florydy na Annowanie do Lubartowa

Na Annowaniu zarejestrowały się 93 Anny

Ania Podleśna z tatą
- Jeszcze przed ślubem byliśmy z żoną na odpuście u św. Anny, postanowiliśmy, że jak będzie córka, to będzie Ania

Zespół Cookies Band gra covery piosenek Anny Jantar

Na Annowaniu zarejestrowały się 93 Anny. Jak zwykle wyróżniono Annę najmłodszą, najstarszą i tę, która przebyła najdalszą drogę.

Najmłodsza była Ania Podleśna - ma półtora roku. Na scenę zawitała w towarzystwie taty. Najstarszą uczestniczką Annowania okazała się Anna Górna, urodzona w 1940 r. Wyróżnienie w jej imieniu odebrała wnuczka. Najdalszą drogę przebyła 9-letnia Hania Antoniuk, która przyleciała z USA - ze stanu Floryda. Pokonała ponad 8,5 tys. km.

Wyróżniono też Annę, która zarejestrowała się jako pierwsza. To Anna Bielińska, która uczestniczy we wszystkich Annowaniach, od pierwszego. Anny dostały też imieninowy tort, który pokroił burmistrz, Krzysztof Paśnik.

Na uczestniczki Annowania czekało wiele atrakcji artystycznych - występowały lubartowskie zespoły takie jak Orkiestra Dęta OSP, Chór Ziemi Lubartowskiej, kapela Lewartowianie. Śpiewała kapela Górczanki z Górki Lubartowskiej. Wystąpił duet Aleksandra Rudzińska - Jemielniak i Milo Siemieński.

Imprezę zakończył koncert zespołu Cookies Band, grającego covery piosenek Anny Jantar.

Marcin Kusyk

Od lewej Anna Bielińska - pierwsza zarejestrowana, Ania Podleśna z tatą, zastępca burmistrza Radosław Szumiec, ks. Tomasz Musiej z parafii św. Anny, Hania Antoniuk z USA

ANNA BIELLIŃSKA:
Od 13 lat biorę udział w Annowaniu, od pierwszego. To jest nasza tradycja, był zlot Krystyn, a u nas jest zlot Ann. Bardzo dobrze, że jest taki zlot, to jest związane ze św. Anną, z kościołem, szkoda, że tak mało Ann było. Powinno to być nagłośnione, żeby Anny się spotykały, mogły porozmawiać.

Duet Aleksandra Rudzińska - Jemielniak i Milo Siemieński

Kapela Lewartowianie po raz pierwszy wystąpiła przed lubartowską publicznością

Publiczność nie przestraszyła się deszczu

eprasa.pl 7916adc428

Żłobka w szkole w Firleju nie będzie. Gmina odda pieniądze

W szkole w Firleju miał być utworzony żłobek. Gmina dostała pieniądze z programu Maluch Plus i z budżetu państwa. Żłobka jednak nie będzie, gmina pieniądze zwróci. Tak postanowili radni na sesji 17 lipca.

W pierwotnym porządku obrad nie było tej uchwały, została wprowadzona już na sesji. 9 radnych było za jej wprowadzeniem, 5 przeciw.

Znaleźć inną lokalizację

Dyskusję rozpoczął radny Radosław Janczara. Według niego jeszcze przed wyborami było wiadomo, że gmina nie poradzi sobie z utworzeniem żłobka. - Ten projekt opiewał na 800 tys. zł i były zapewnienia, że te pieniądze wystarczą na tę inwestycję. Natomiast w marcu kosztorys na żłobek został opracowany na 1,8 mln zł. Dlaczego nikt nie poinformował rady, że na taką kwotę kosztorys został zrobiony? Rozumiem, że nie stać nas jako gminy na zrealizowanie tego zadania w takim zakresie cenowym. Dlaczego już wówczas nie podjęliśmy kroków, żeby zaprzestać tego zadania? - pytał radny.

Radny Zbigniew Cieniuch przyznał, że był przeciwny wprowadzaniu tego punktu do porządku obrad.

- Nie jestem za lokalizacją żłobka w szkole, uważam, że to jest bardzo nietrafiona lokalizacja. Nie była potwierdzona konsultacjami. Żłobek w szkole miałby być usytuowany obok hali gimnastycznej pod głównym ciągiem komunikacyjnym w szkole. Jak wiemy, maluchy potrzebują spokoju. W szkole byłoby tylko 19 miejsc bez możliwości rozwoju, utrudniony byłby przepływ osób w tej szkole, bo dzieci musiałyby chodzić góra-dół, przez nową halę na starą. Głosowałem przeciwko wprowadzeniu tego punktu do porządku obrad, bo uważałem, że powinniśmy mieć już wskazane inne miejsce na ten żłobek. Powinniśmy zapoznać się z innymi miejscami, bo żłobek na pewno w Firleju jest potrzebny.

Radosław Janczara, radny
- Ten projekt opiewał na 800 tys. zł i były zapewnienia, że te pieniądze wystarczą na tę inwestycję. Natomiast w marcu kosztorys na żłobek został opracowany na 1,8 mln zł

Tylko koszt dostosowania szkoły do żłobka, prawie 2 mln zł, to ogromne pieniądze - mówił radny.

Wójt Grzegorz Siwek unieważnił przetarg na budowę żłobka.- Dlaczego dzisiaj ten projekt jest poddawany pod głosowanie? Jeśli ta inwestycja nie będzie realizowana, musimy pewne środki zwrócić. Chcemy je zwrócić z jak najmniejszymi odsetkami. Dbajcie państwo o finanse gminy, nie mówcie, że chcemy poznać nową lokalizację. A jeśli nowej lokalizacji nie będzie przez pół roku, bo nie będzie działki? To przez pół roku mamy nie podjąć decyzji i ponosić potem koszty związane z odsetkami? - tłumaczył wójt na sesji.

Według wójta po przyjęciu uchwały można będzie znaleźć nową lokalizację i wtedy złożyć następny wniosek.

Może zabraknąć dzieci

O odstąpieniu od tworzenia żłobka w szkole mówiła dyrektor SZASZ Bogumiła Bodziacka.

- Od siedmiu lat zabiegaliśmy, żeby ten żłobek był na usilną prośbę rodziców. Pojawił się program Maluch Plus. Decyzją poprzedniego wójta napisaliśmy ten projekt i przystąpiliśmy do realizacji. Dlaczego 19 osób? Projekt dostosowania szkoły zakłada, że możemy przyjąć dużo więcej dzieci. Napisaliśmy 19, bo w zależności od ilości mieszkańców w gminie taka liczba dzieci została przeliczona i taką liczbę miejsc Urząd Marszałkowski przydzielił. To nie znaczy, że nie mogliśmy napisać na 30, tylko znając liczbę urodzeń w gminie obawialiśmy się, że na 30 miejsc nie nazbieramy tylu dzieci - mówiła.

Dlaczego szkoła?

- Ważnym argumentem było, że jeśli jako gmina zostaniemy z tym żłobkiem, to w szkole nie będzie dodatkowych kosztów ogrzewania, budowania placu zabaw, bo to jest. To ważny atut, bo jeżeli gmina nie zechce partycypować w kosztach utrzymania tego żłobka, to koszty spadną na rodziców. W Lubartowie koszt zapisania dziecka to jest 1300 zł. Gdybyśmy teraz wybudowali nowy budynek, czy umieścili żłobek w nowej lokalizacji, to trzeba też wliczyć, że koszty funkcjonowania tego żłobka po zakończeniu projektu spadną na rodziców albo na gminę - mówiła dyrektor SZASZ. W głosowaniu nad odstąpieniem od tworzenia nowych miejsc opieki nad dziećmi 12 radnych było za przyjęciem uchwały, dwóch - Radosław Janczara i Gerard Wasilewski - przeciw.

Marcin Kusyk

Wybuchowa pamiątka po wojnie w lesie w Rokitnie

Niebezpieczne znalezisko odkrył we wtorek, 23 lipca, w lesie w Rokitnie spacerujący tam mężczyzna. Jak informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, odnaleziony niewybuch to najprawdopodobniej pocisk moździerzowy z II wojny światowej. Policja zabezpieczyła miejsce znalezienia pocisku, został on przekazany patrolowi saperskiemu

Spłonął pojazd pomocy drogowej w Nowodworze

FoLAN

Do pożaru doszło 23 lipca około godz. 17.35. Laweta pomocy drogowej zapaliła się w Nowodworze Piaskach. W akcji gaszenia pożaru brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP KSRG Nowodwór

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LUBARTÓW

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów

(części miejscowości: Nowodwór, Łucka-Kolonia, Chlewiska, Brzeziny, Trójnia)

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Lubartów uchwały Nr XLV/317/23 z dnia 14 marca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów. Uchwała wraz z załącznikami graficznymi, określającymi granice obszaru sporządzenia planu, umieszczona została na stronie BIP Urzędu Gminy Lubartów, w zakładce https://uglubartow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=424&action=details&document_id=1869201

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu, w terminie do dnia **23 sierpnia 2024 r.** Wnioski mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Lubartów w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów, lub elektronicznej, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@gmina-lubartow.pl lub poprzez ePUAP.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także w zależności od przedmiotu wniosku oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Lubartów.

Zastępca Wójta
Ewa Zybała

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U. UE L.2016.119.1 ze zm.) informuję, iż:

1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Lubartów pod adresem: ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów

2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest pod adresem: email: iod@gmina-lubartow.pl

3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

4) przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywa się na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.

5) Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą przez okres 10 lat.

6) odbiorcą Pana/Pani danych osobowych mogą być podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty, z którymi zawarto umowy powierzenia danych w tym zakresie.

7) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano, ponadto przysługuje Pani/Panu prawo do sprostowania danych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.

8) podanie danych osobowych jest obowiązkowe w zakresie wymaganym przez obowiązujące przepisy prawa.

9) brak podania przez Panią/Pana danych osobowych skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpatrzenia

10) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

LUB

eprasa.pl 7916adc428

Biskup Józef Wróbel w bazylice św. Anny w Lubartowie. Z seniorem kapłanów modlił się za dziadków i babcie

Dwa dni po uroczystości ku czci św. Anny - babci Jezusa - ks. biskup Józef Wróbel odprawił mszę świętą w intencji seniorów.

Msza święta odprawiona przez ks. biskupa Józefa Wróbla zamknęła uroczystości odpustowe w parafii św. Anny w Lubartowie.

W czwartą niedzielę lipca, blisko daty uroczystości św. Anny, obchodzony jest w Kościele ustanowiony przez papieża Franciszka dzień seniorów. W ich intencji modlił się biskup Józef Wróbel. Jak mówił, o dziadkach Jezusa - św. Annie i św. Joachimie mamy niewiele informacji, w Ewangeliach oni nie występują. Trzeba się opierać na wczesnochrześcijańskich apokryfach.

Ks. biskup Józef Wróbel i ks. prałat Józef Zbiciak

- Wiemy, że Anna i Joachim zostali rodzicami Matki Najświętszej już w podeszłym wieku - mówił ks. biskup.

We mszy uczestniczył także senior kapłanów, ks. prałat Józef Zbiciak pochodzący z parafii św. Anny. Jego przodek ufundował witraż w bazylice.

Ks. prałat ma 94 lata, przebywa w domu dla księży seniorów w Lublinie.

Relacja z uroczystości odpustowych na s. 24

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski: 68-latka z dwoma promilami wjechała do rowu

68-letnia kobieta prowadziła samochód, chociaż była pijana. Odpowie przed sądem za swoje wyczyny.

We wtorek, 23 lipca około godz. 18 w Przypisówce jadąca samochodem kobieta zauważyła, że poprzedzająca ją toyota jeździ od jednej krawędzi szosy do drugiej, zjeżdżając na przeciwległy pas ruchu. W końcu wjechała na pole i zatrzymała się w rowie. Obserwująca zdarzenie kobieta zatrzymała swój samochód i podbiegła do toyoty, chcąc udzielić pomocy kierowcy. Okazało się, że toyotą także kierowała kobieta, prawdopodobnie nietrzeźwa. Przybyli na miejsce policjanci przebadali jej stan trzeźwości, okazało się, że miała w organizmie 2 promile alkoholu.

- Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy. Za przestępstwo drogowe, którego się dopuściła, grozi jej kara do trzech lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. O jej dalszym losie zdecyduje wkrótce sąd - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY MICHÓW INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości oznaczonej nr 907 w obrębie ewidencyjnym Michów Wieś przeznaczonej do oddania w użyczenie.

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LUBARTÓW

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów

(części miejscowości: Nowodwór, Wólka Rokicka, Nowodwór Piaski, Wola Lisowska)

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Lubartów uchwały Nr XLVII/325/23 z dnia 8 maja 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów. Uchwała wraz z załącznikami graficznymi, określającymi granice obszaru sporządzenia planu, umieszczona została na stronie BIP Urzędu Gminy Lubartów, w zakładce https://uglubartow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=424&action=details&document_id=1901415

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu, w terminie do dnia **23 sierpnia 2024 r.** Wnioski mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Lubartów w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów, lub elektronicznej, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@gmina-lubartow.pl lub poprzez ePUAP.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także w zależności od przedmiotu wniosku oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Lubartów.

Zastępca Wójta
Ewa Zybała

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U. UE L.2016.119.1 ze zm.) informuję, iż:

1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Lubartów pod adresem: ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów

2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest pod adresem: email: iod@gmina-lubartow.pl

3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

4) przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywa się na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.

5) Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą przez okres 10 lat.

6) odbiorcą Pana/Pani danych osobowych mogą być podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty, z którymi zawarto umowy powierzenia danych w tym zakresie.

7) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano, ponadto przysługuje Pani/Panu prawo do sprostowania danych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.

8) podanie danych osobowych jest obowiązkowe w zakresie wymaganym przez obowiązujące przepisy prawa.

9) brak podania przez Panią/Pana danych osobowych skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpatrzenia

10) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

LUB

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LUBARTÓW

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów

(części miejscowości Mieczysławka)

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Lubartów uchwały Nr LV/393/24 z dnia 22 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów. Uchwała wraz z załącznikiem graficznym, określającym granice obszaru sporządzenia planu, umieszczona została na stronie BIP Urzędu Gminy Lubartów, w zakładce https://uglubartow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=440&action=details&document_id=2003551

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu, w terminie do dnia **23 sierpnia 2024 r.** Wnioski na formularzu mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Lubartów w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów, lub elektronicznej, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@gmina-lubartow.pl lub poprzez ePUAP.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Formularz dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce: https://uglubartow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=279&action=details&document_id=1983485

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Lubartów.

Zastępca Wójta
Ewa Zybała

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U. UE L.2016.119.1 ze zm.) informuję, iż:

1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Lubartów pod adresem: ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów

2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest pod adresem: email: iod@gmina-lubartow.pl

3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

4) przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywa się na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.

5) Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą przez okres 10 lat.

6) odbiorcą Pana/Pani danych osobowych mogą być podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty, z którymi zawarto umowy powierzenia danych w tym zakresie.

7) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano, ponadto przysługuje Pani/Panu prawo do sprostowania danych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.

8) podanie danych osobowych jest obowiązkowe w zakresie wymaganym przez obowiązujące przepisy prawa.

9) brak podania przez Panią/Pana danych osobowych skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpatrzenia

10) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

eprasa.pl 7916adc428

Biskupi u świętej Anny. Odpust w Lubartowie

W uroczystościach odpustowych wzięli udział księża z całej archidiecezji lubelskiej i spoza jej terenu

Sumę odpustową odprawił arcybiskup Stanisław Budzik. W procesji poniósł Najświętszy Sakrament pod baldachimem

Tradycyjnie w wigilię odpustu w parafii św. Anny w Lubartowie została odprawiona msza święta. Sprawował ją ks. biskup Adam Bab. Jak powiedział ks. Andrzej Juźko, wizerunek św. Anny w ołtarzu głównym bazyliki ma już okrągłe 330 lat - został namalowany w 1694 r. i znajdował się w kościele istniejącym przed wybudowaniem bazyliki. Chodzi o wizerunek na zasuwie, przedstawiający św. Annę, Joachima, Maryję, Józefa i Dzieciątko Jezus. Codziennie rano obraz ten jest odsuwany, ukazuje się obraz św. Anny Samotrzeciej, wieczorem zasuwa wraca na miejsce.

W przeddzień odpustu odbywa się zwykle procesja różańcowa po ulicach miasta z kopią obrazu św. Anny. Ze względu na deszcz z procesji w tym roku zrezygnowano, różaniec odmówiono wewnątrz bazyliki.

Po nabożeństwie, kiedy deszcz przestał padać, odbyła się jednak krótka procesja wiernych wokół kościoła. Kopię obrazu umieszczono na ołtarzu polowym.

Główne nabożeństwo - uroczystą sumę odpustową - odprawił arcybiskup Stanisław Budzik. Przyjechali księża z całej archidiecezji lubelskiej i spoza jej granic. Homilię wygłosił ks. dr Adam Jaszcz, kanclerz kurii.

W sumie uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i gminy Lubartów: burmistrz Krzysztof Paśnik z zastępcą Radosławem Szumcem, oraz zastępca wójta gminy Lubartów Ewa Zybała i sekretarz gminy Justyna Rycuniak. Na zakończenie nabożeństwa wierni przeszli w procesji wokół kościoła.

Marcin Kusyk

Wierni przeszli w procesji wokół kościoła

25 lipca nie było procesji różańcowej po ulicach miasta, zamiast tego ks. biskup Adam Bab i ks. dziekan Andrzej Juźko odmawiali różaniec wewnątrz bazyliki, przed kopią obrazu św. Anny

W sumie uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i gminy Lubartów: burmistrz Krzysztof Paśnik z zastępcą Radosławem Szumcem, oraz zastępca wójta gminy Lubartów Ewa Zybała i sekretarz gminy Justyna Rycuniak

Nie sposób wyobrazić sobie odpustu bez kramów ze szczypkami i zabawkami

LUB

eprasa.pl 7916adc428